Nr. 15. Kraków 13 kwietnia 1913 r. Rok XI.



OJCZYZNA

Warunki przedpłaty: w kraju kwartalnie K 1, półr. K 2, rocznie K 4; w Niemczech: kwart. M. 1, półr. M. 2, rocznie M. 4; we Francyi: rocznie 8 fr.; w Rosyi: rocznie 3 Rub.; w Ameryce: rocznie 2 Dol.

Tygodnik dla ludu polskiego.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Numer oddzielny: 10 hal. Za zmianę adresu płaci się 20 hal.

Ogłoszenia: Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Ojczyzny" za opłatą od wiersza jednołamowego drobnem pismem (petit) 20 halerzy. Nadesłane 60 h. za wiersz.

Adres redakcyi i administracyi: „Ojczyzny": Kraków, ul. Kopernika l. 8, I. piętro.

Przeciw rządowo-rusko-żydowskiemu zamachowi.

Stanowisko Biskupów polskich.

Z pewnego źródła otrzymujemy następującą wiadomość:

Biskupi polscy, zebrani we Lwowie w dniu 26 marca, **postanowili usunąć się wszyscy od głosowania nad projektem reformy wyborczej.**

Biskupi polscy uznają najzupełniej potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego w kierunku demokratycznym i sprawiedliwego uwzględnienia praw narodowości ruskiej, jednak tak ze względów zasadniczych t. j. narodowych, jak i ze względu daleko idących wątpliwości, że ustawa w tej osnowie przyniosłaby szkodę zgodnemu pożyciu obu narodowości, nie mogą biskupi się zgodzić na ogłoszone zasady reformy prawa wyborczego.

Czterej biskupi wyjechali już z kraju na cały czas obrad nad reformą.

Głos byłego wiceprezesa stronnictwa ludowego i posła Franciszka Stefczyka.

Klub sejmowy stronnictwa ludowego zwrócił się do posła dr. Franciszka Stefczyka, byłego wiceprezesa stronnictwa ludowego, który parę tygodni temu złożył mandat sejmowy z prośbą, aby cofnął rezygnacyę z mandatu swego. W odpowiedzi na to p. Stefczyk nadesłał do kolegów klubowych pismo następujące:

„Szanowni Koledzy!

„Raczyliście **jednomyślnie** uchwałą Waszą zwrócić się do mnie z żądaniem cofnięcia rezygnacyi z mandatu poselskiego. Z wielką przykrością zmuszony jestem oświadczyć, że życzeniu temu nie mogę zadośćuczynić. Pomijając nawet uchwały tarnowskiego zgromadzenia, sprzeczne z mojem przekonaniem, a nielojalne wobec mnie, jako ówczesnego wiceprezesa Rady Narodowej, **stoję w sprzeczności ze stronnictwem ludowem także w sprawie sejmowej reformy wyborczej.** Pragnę szczerze przeprowadzenia tej reformy na zasadach sprawiedliwości względem Rusinów i wszystkich innych warstw ludności, **uważałbym jednak sobie to za hańbę, gdybym miał brać odpowiedzialność za taką reformę, która upośledza i poniża nasz naród, a najwięcej krzywdzi polski lud wiejski i miejski.**

„Z projektowanej ugody w sprawie reformy wyborczej wynika bowiem, że w każdej kuryi w przecięciu **każdy poseł polski przypada na większą ilość ludności swojej kuryi, aniżeli przeciętnie każdy poseł ruski.** Pomijam inne kurye, a poprzestanę na kuryi włościańskiej i na miejskiej kuryi powszechnej. **Otóż Polacy w kuryi włościańskiej** z ludnością 3,957.160 osób mają wybierać 54 posłów, **czyli przeciętnie 1 posła na 73.281 osób. Tymczasem Rusini** w ilości 3,125.404 mają wybierać 45 posłów, czyli **przeciętnie 1 posła na 69.453 osób, otrzymują więc 3 posłów więcej,** aniżeli **im się należy podług stosunku liczebnego bez uwzględnienia wiele razy znaczniejszej siły podatkowej Polaków i zasług ich pracy publicznej.**

„W kuryi powszechnej miejskiej (ludowej) należy się **Rusinom podług stosunku liczebnego niespełna 1 poseł,** albowiem we wszystkich 25 miastach kuryalnych znajduje się ogółem 62.221 Rusinów. **Tymczasem przyznaje im się 3 posłów,** t. zn. **przeciętnie jednego posła na 20.740**

osób ludności. Natomiast Polacy mają w tej samej kuryi wybierać jednego posła przeciętnie aż na 82.105 osób (4 razy gorzej niż u Rusinów), albowiem 738.946 osób ludności polskiej w miastach kuryalnych ma mieć tylko 9 posłów.

„Polacy tedy w obu ludowych kuryach wychodzą jako mniej wartościowy naród w porównaniu z Rusinami.

„Uprzywilejowanie Rusinów wobec Polaków tkwi w tem, że dając im stosunkowo większą ilość posłów, aniżeli Polakom, **uwalnia się ich nadto zupełnie od ciężaru żydów, a zwala się ten cały ciężar wyłącznie na Polaków, chociaż lud ruski daleko więcej, niż lud polski, podtrzymuje siłę żydostwa.**

„Stronnictwo ludowe domaga się wreszcie, żeby uszczuplić ilość polskich mandatów z kuryi włościańskiej w Galicyi wsch. na korzyść Galicyi zachodniej. **Czy takie ograbienie walczącego o sprawę polską ludu polskiego w Galicyi wschodniej,** czy osłabienie jego siły wobec Rusinów, czy obniżenie jego wartości jeszcze bardziej w porównaniu z Rusinami jest sprawiedliwe, **czy jest narodowo godziwym czynem? — pytajmy.** Odpowiedźcie sobie na to w Waszem sumieniu narodowem.

„Te przywileje ruskie **uzupełnia się jeszcze tworzeniem kuryi narodowej ruskiej** w Sejmie i przywilejem odrębnego wybierania do instytucyj krajowych.

„Więc cóż dziwnego, że **Rusini obecnie z całym zapałem i naciskiem popierają tę reformę** wyborczą sejmową,. gdyż ona, zamieniona według projektu ugodowego na ustawę, **byłaby istotnie ich wielkiem zwycięstwem nad Polakami.**

„Na takiej reformie zyskuje, prócz Rusinów, tylko wielka własność i miasta.

„Zezwalacie bowiem na to, aby wielką własność uzupełnić kuryą t. zw. średniej własności, płacącej podatek ponad 100 do 200 koron, a nieliczna kategorya takich osób ma otrzymać aż 8 mandatów, aby pomnożyć siłę kuryi wielkiej własności. Nie zgodziliście się natomiast swego czasu na mój projekt, który zmierzał do wzmocnienia siły chłopskiej przez kuryę średniej własności chłopskiej.

„Zyskują miasta: albowiem z 31 mandatów (28 kuryalnych a 3 z Izb handlowych) mają otrzymać 63 mandaty, **więc przeszło o 100 procent** więcej, niż dotychczas, **podczas gdy cała kurya wiejska zwiększa się z 74 na 99 mandatów, t. zn. tylko o 34 proc.** Równocześnie zaś polskie mandaty kuryi wiejskiej kurczą się, albowiem dziś mamy faktycznie 56 na 74, a przez nową reformę wyborczą będziemy mieli 54 na 99.

„Nie dziwię się wodzowi konserwatystów p. Abrahamowiczowi, utrąconemu przez ludowców kandydatowi na marszałka krajowego, nie dziwię się p. Lęo, który zdobywa dla miast ogromną ilość mandatów, że przyjmuje taką reformę wyborczą, ale **dziwię się prezesowi stronnictwa ludow. p. Stapińskiemu i dziwię się całemu stronnictwu ludowemu, że godzą się na taką ugodę, która lud polski krzywdzi i poniża na korzyść wszystkich innych.**

„Ja do tego ręki nie przyłożę; gdybym pozostał w Sejmie, zwalczałbym taki projekt najgoręcej. Gdy jednak mandat mój otrzymałem z ręki stronnictwa ludowego, jako jego kandydat, nie mogę, lojalnie postępując, mandatu mojego zatrzymywać. **Złożyłem więc ten mandat, którego zresztą z całą gorliwością używałem do przeprowadzenia kilku ważnych spraw ludowych.** Przykro mi zatem bardzo, że kochanych i szanownych **Przyjaciół politycznych pożegnać muszę, skoro się dają wodzić na drogi, zdaniem mojem, przeciwne interesom narodowym i ludowym".** *Franciszek Stefczyk.*

Stanowisko „Kuryera Lwowskiego".

Organ frondy ludowej, uchodzącej również w całym kraju za pismo radykalne, o rządowym projekcie reformy sejmowej, przedstawiając wadliwość projektu, o tak zwanej ugodzie pisze tak:

„Przeciwni jesteśmy takiemu „programowi", bo on do niczego nie prowadzi. Jesteśmy całą duszą za ugodą z Rusinami, za rozszerzeniem ich siły politycznej w Sejmie, ale pod tym warunkiem, że Rusini nie będą paraliżować polityki polskiej. Dziś się mówi powszechnie o „ugodzie" polsko-ruskiej, ale tej ugody wcale niema. T. zw. „ugoda" dotyczy tylko reformy wyborczej, a wszystkie inne sprawy pozostają w zawieszeniu, a to dlatego, że **Rusini nie chcą żadnej ugody.** I doczekamy się bardzo niedługo takiej „sytuacyi". że w Sejmie galicyjskim po chwilowej ciszy **zabrzmi znów muzyka ruska,** tylko skuteczniejsza, bo trzy razy silniejsza. Taki może być jedyny wynik obecnej ugody; że się nie mylimy, to nam najbliższa przyszłość okaże.

„Tego zdaje się stronnictwa polskie nie wzięły pod uwagę.

„Ze stanowiska ludowego nowa ordynacya wyborcza **nie przedstawia także żadnej wartości.** Ustawa, zaprowadzająca **5 kuryi, zupełnie bezsensownie wprowadzonych, ozdobiona pluralnością dla rozbicia wsi,** a ponadto zależna na przyszłość od stańczyków lub Rusinów, nie może być uznana za demokratyczną i postępową. Myli się ten, kto twierdzi, że obecna ordynacya jest tylko **przejściowa do nowej lepszej ordynacyi, która przyjdzie za kilka lat.** Konserwatyści w obronie swoich interesów są bajecznie pomysłowi. Dla zmiany składu przyszłego Sejmu potrzeba będzie w przyszłości 186 posłów. To znaczy sama nieobecność 44 posłów może reformę uniemożliwić. Ponieważ polscy obszarnicy mają w ustawie zagwarantowanych 44 posłów, więc sama kurya większej własnośsi może raz na zawsze wszelką zmianę reformy wyborczej w przyszłości uniemożliwić".

Pan Władysław Studnicki ma głos.

Wybrany mąż Komisyi Tymczasowej, ceniony bardzo w tak zwanych postępowych kołach, o ostatnim projekcie reformy sejmowej pisał w „Wieku nowym" w dniu 18 marca:

„Przed reformą stanęła sprawa obstrukcyi ruskiej. Największą winą zmarłego marszałka hr. Badeniego, winą, która przewyższa wszystkie jego zasługi dla gospodarstwa krajowego, było niezłamanie obstrukcyi ruskiej. Wyrzucenie Starucha z Sejmu przy pierwszem gwizdaniu, było obowiązkiem marszałka. Marszałek Badeni i nieudolny, tchórzliwy Sejm, wyhodował obstrukcyę ruską. Nie możecie dać rady z kilkunastu Rusinami, złamać ich obstrukcyę, więc zwiększacie ich do 62. Co to jest? To zagwożdżenie Sejmu galicyjskiego na zawsze obstrukcyą ruską lub przeobrażenie go w organ, wywodzący cel polityczny Rusinów: ***podział Galicyi na wschodnią i zachodnią, wypchnięcie nas za San.***

„Znamy staro-austryackie dążenia centralistyczne, opierania się na Rusinach przeciwko naszym autonomicznym dążeniom. Wiemy więc, że to im będzie pożądane. Ale gdzie rozum? **Gdzie poczucie odpowiedzialności wobec kraju polityków polskich, kujących przeciwko autonomii Galicyi broń morderczą?**

„Nie mogą składać winy na Wiedeń. Wiedeń obecnie z nami się liczy o tyle, że nie uczyni niczego, co wywołać by musiało wielkie niezadowolenie w kraju.

„Za szkodliwą, krzywdzącą nas reformę wyborczą są odpowiedzialnymi przywódcy stronnictw, którzy ją uchwalili. Będzie odpowiedzialne dzisiejsze pokolenie, jeżeli swymi protestami nie doprowadzi do porządku naszych zawodowych polityków, robiących interes na polityce na koszt naszego stanu posiadania.

„Projekt, przyjęty przez większość przywódców stronnictw polskich, **jest naszą krzywdą, a uprzywilejowaniem Rusinów. Jest zapewnieniem tryumfu obstrukcyi ruskiej.**

„Jest to wprost bezczelnością! Mamyż stać się obywatelami drugiej klasy w Galicyi?

„Obalenie szkodliwego projektu reformy wyborczej, złamanie obstrukcyi ruskiej w Sejmie — oto żądania nasze na daną chwilę w polityce galicyjskiej."

Wład. Studnicki.

. . . .

Te głosy, najwyższych Dostojników Kościoła, dawnego wiceprezesa stronnictwa ludowego p. Stefczyka, i najbardziej radykalnych żywiołów, czujących po polsku, które podajemy, **świadczą dobitnie**, że **blokowy projekt reformy sejmowej** o ile nie ulegnie zmianom, **w myśl uchwał licznych zgromadzeń w kraju, musi być bezwzględnie,** przez wszystkich uczciwie i szczerze po polsku myślących, **przez wszystkich** którzy pragną postępowej i ludowej reformy, **zwalczany**

Jak wobec tych głosów, które powyżej podajemy, wyglądają niecne, niegodziwe napaści Stapińskiego przeciw naszemu stronnictwu, które ten zacofany żydowsko-ruski projekt reformy sejmowej zwalcza, niech sam lud osądzi. **Wierzymy, że lud tej nowej zdrady Polski i ludu, Stapińskiemu nie zapomni.**

W całym kraju, jak wykazują sprawozdania, **odbywają się dalej zgromadzenia** przeciw temu rządowemu projektowi. Lud czuwa i broni polskości Sejmu przed pachołkami rządu austryackiego, którzy we Wiedniu razem z ministrami austryackimi ułożyli ten projekt na zaprzepaszczenie Sejmu, na krzywdę ludu. Ciekawe jest, że Stapiński w ostatnim „Przyjacielu ludu" na wiec do Lwowa wzywa chłopów ze wschodniej Galicyi. Do nich, ponieważ go nie znają, przymila się i im zaręcza, że ich przedewszystkiem broni.

Chłopi polscy w zachodniej Galicyi na wartości Stapińskiego już się dziś dobrze poznali. W zachodniej Galicyi nie ma wiecu ludowego, na któremby nawet posłowie ludowcowi Stapińskiego bronili.

O ciągłem wysługiwaniu się rządowi, stańczykom, o stałej zdradzie interesów chłopskich przez Stapińskiego chłop w zachodniej Galicyi wie już dobrze.

Wierzymy jednak w uczciwość i uświadomienie narodowe braci chłopów ze wschodu. Oni na wędkę Stapińskiemu złowić się nie dadzą. Najlepszą odpowiedzią na niegodziwe kłamstwa i oszczerstwa pod adresem innych uczciwych posłów **niechaj będą jeszcze liczniejsze zgromadzenia we wschodniej Galicyi przeciw temu projektowi reformy sejmowej,** który, jak wykazują to dobitnie cyfry w liście byłego wiceprezesa ludowego, p. Stefczyka, **bardzo krzywdzi lud polski.**

Przyszłe okręgi wyborcze.

Narzucany przez większość blokową społeczeństwu polskiemu projekt sejmowej reformy wyborczej referent komisyjny hr. Stanisław Henryk Badeni podpisał i ogłosił. Należy się przyjrzeć szczegółom, zwłaszcza o ile odnoszą się do okręgów narodowo zagrożonych. Tu już mamy urzędowy dokument, jak słusznie blokowy projekt krzywdzi polski naród.

Kurya wiejska

ma uzyskać mandatów 99. Z tego 33 okręgi polskie jednomandatowe i 1 mandat ruski (okr. sądowe Muszyna, Gorlice, Grybów, Żmigród, Dukla, Krosno, Brzozów i Dynów, mające ludności ruskiej 72.106 głów), przypadają na Galicyę zachodnią. Reszta zaś 65 mandatów przypada na wschodnią, a to 34 w 17 okręgach mieszanych dwumandatowych, 27 w okręgach ruskich jednomandatowych i 4 w okręgach jednomandatowych polskich. Okręgów wszystkich w tej kuryi projekt przewiduje 82, z tego 34 w zachodniej części.

Dwumandatowe mieszane (polsko-ruskie)

okręgi, w których wybory opierają się na systemie proporcyonalnym czyli, że mniejszości polskie wybierają tu posłów tak, jak i do parlamentu, są następujące:

Sanok—Rymanów—Bukowsko—Lisko, Polaków 62.273 (48 prc.), Rusinów 67.333 (51.9 prc.).

Dobromil—Stara Sól—Niżankowice—Bircza—Dubiecko, Polaków 64.116 (45.5 prc.), Rusinów 75.759 (53.8 prc.).

Przemyśl — Mościska — Próchnik — Radymno, Polaków 78.674 (45.7 prc.), Rusinów 92.308 (53.7 prc.).

Jarosław—Cieszanów—Lubaczów, Polaków 86.602 (55.8 prc.), Rusinów 68.060 (43.8 prc.).

Gródek Jagielloński — Sądowa Wisznia — Rudki — Komarno, Polaków 55.397 (37.6 prc.), Rusinów 90.500 (61.4 prc.).

Sambor—Łąka—Drohobycz, Polaków 62.178 (36.3 prc.), Rusinów 106.933 (62.5 prc.).

Lwów—Janów—Szczerzec, Polaków 89.381 (54.8 prc.), Rusinów 65.661 (43.1 prc.).

Bóbrka — Winniki — Gliniany — Chodorów, Polaków 59.931 (38.0 prc.), Rusinów 96.264 (60.9 prc.).

Kamionka Strumiłowa—Busk—Radziechów—Łopatyn, Polaków 57.108 (38 prc.), Rusinów 88.405 (59.8 prc.).

Złoczów—Olesko—Przemyślany, Polaków 60.398 (38.4 prc.), Rusinów 96.165 (61.1 prc.).

Brody—Podkamień—Załoźce—Zbaraż, Polaków 53.891 (38.9 prc.), Rusinów 84.471 (60.9 prc.).

JAN SOLECKI.

W rocznicę zwycięstwa pod Racławicami.

(Ciąg dalszy).

Wieść nie byle jaka rozchodzi się wśród niespokojnego ludu.

Nad obszarem
Rankiem szarym
Wschodzi jasna zorza,
Zorza wschodzi z poza świata,
Kościuszko z za morza.
Ptak szczebiota,
Zorza złota
Pobudziła ptaki,
A Kościuszko budzi ludzi,
Krakowskie wieśniaki.
I było tam ludu wiele
Przed Panną Maryą,
Trąby grają, serca tają,
Straże w bębny biją;
A pośrodkiem
Z licem słodkiem,
Jak chłopek pośledni,
Polak dzielny,
Wódz naczelny,
Za nim ludzie biedni.

Będzie wojna z Moskalami. Przed kościołem już Kościuszko poprzysięga Bogu, że wszystkie krzywdy polskie odbije na wrogu. Wszyscy się tam podpisali iść na wojnę razem; „i chłopi się zapisali krzyżem na ofiarę". A więc ojciec Sobek woła:

Posprzedajmy woły z wozem,
Sprzęty i poduszki
I ruszajmy za obozem
Naszego Kościuszki.

Dziękują węglarzom krakowskim za wieści radosne i szykują się na wojnę; jedni kują kosy, groty, drudzy kują konie. I po dniach kilku już gotowi do drogi. I niebawem

Maszeruje polskie wojsko
Prosto od wiatraku,
Czerwienią się chłopskie czapki,
Jakby nasiał maku.
Jedzie, jedzie nasz Kościuszko,
Pod nim konik siwy;
Co naczelnik, to naczelnik,
To już nasz prawdziwy.
Polska dusza w polskiem ciele
I w polskiej sukmanie, —
Jedzie, wiedzie na Moskali
Krakowskie powstanie.
A lud za nim
Z przyśpiewaniem,
Jak pszczoły za matką...

Maszeruje wojsko polskie poprzez pola, poprzez łąki, — po wsiach przed spotykanymi kościołami klękają wszyscy i Bogu się modlą i Matkę Przeczystą o opiekę proszą. Maszerują ochoczo, sztandary narodowe powiewają nad szeregami, złote słonko uśmiecha się do nich z niebios; ostre kosy i pałasze srebrem w słońcu lśnią się. Do Racławic ciągną nasi... Przystanęli przed kościołem; ksiądz ich błogosławi i przemowę do narodu z głębi serca prawi.

Jak dobrodziej lud przeżegnał
Złocistą patyną,
Jak powiedział, że Polacy
Nigdy nie zaginą;

Zborów—Tarnopol, Polaków 52.788 (37.8 prc.), Rusinów 84.451 (61.1 prc.).

Brzezany—Kozowa—Wiśniowczyk—Mikulińce, Polaków 54.665 (37.1 prc.), Rusinów 92.251 (62.6 prc.).

Podhajce—Buczacz—Monasterzyska, Polaków 64.976 (40 prc.), Rusinów 96.628 (59.5 prc.).

Trembowla—Budzanów—Czortków, Polaków 71.437 (45.5 prc.), Rusinów 84.295 (53.7 prc.),

Husiatyn—Borszczów—Kopyczyńce, Polaków 66.789 (40.9 prc.), Rusinów 95.924 (58.8 prc.).

Skałat—Grzymałów—Podwołoczyska—Nowe Sioło, Polaków 57.259 (47.1 prc.), Rusinów 64.170 (52.7 prc.).

Jednomandatowe ruskie

okręgi, oparte na katastrze narodowym, czyli sami Rusini wybierają, są następujące:

Jaworów—Krakowiec (Rusinów) 61.892.
Rawa ruska—Uhnów—Niemirów 77.051.
Sokal—Bełz 63.183.
Żółkiew—Mosty wielkie—Kulików 69.532.
Ustrzyki dolne—Baligród—Lutowiska 49.988.
Turka—Borynia 64.190.
Stary Sambor—Podbuż 50.667.
Bolechów—Skole 67.278.
Stryj—Żydaczów 55.221.
Medenice—Mikołajów 45.958.
Żurawno—Wojniłów 44.297.
Dolina—Rożniatów 55.578.
Kałusz—Krasne 60.467.
Rohatyn—Bursztyn 72.834.
Stanisławów 44.496.
Bołszowce—Halicz 49.671.
Bohorodczany—Sołotwina 58 976.
Nadwórna—Tyśmienica 49.545.
Delatyn—Jabłonów 59.736.
Kołomyja—Peczeniżyn 60.746.
Tłumacz—Ottynia 58.176.
Horodenka—Obertyn 67.109.
Złoty Potok—Tłuste 46.121.
Zaleszczyki—Mielnica 59.220.
Sniatyn—Gwoździec 58.784.
Zabłotów—Kuty 60.496.
Kosów—Żabie 42.766.

Jednomandatowe polskie

okręgi przedstawiają się liczebnie zupełnie inaczej:

Niemirów—Krakowiec—Jaworów—Rawa ruska—Uhnów—Bełz—Sokal—Mosty wielkie—Żółkiew—Kulików, **Polaków 103.416.**

Baligród—Ustrzyki—Lutowiska—St. Sambor—Turka—Borynia—Podbuż—Skole—Bolechów—Dolina—Rożniatów—Kałusz—Krasne—Wojniłów—Żurawno—Żydaczów—Stryj—Medenice—Mikołajów, **Polaków 109.846.**

Rohatyn—Bursztyn—Bołszowce—Halicz—Stanisławów—Tyśmienica—Bohorodczany—Sołotwina—Nadwórna—Delatyn—Jabłonów—Kołomyja—Peczeniżyn, **Polaków 100.833.**

Kuty—Żabie—Kosów—Zabłotów—Śniatyn—Gwoździec—Tłumacz—Ottynia—Obertyn—Złoty Potok—Tłuste—Horodenka—Zaleszczyki—Mielnica, **Polaków 122.423.**

Jednomandatowe okręgi polskie na zachodzie

wedle powiatów sądowych przedstawiają się następująco i liczą poddanych austryackich (bez Rusinów):

Chrzanów—Jaworzno 77.345
Oświęcim—Zator—Andrychów 64.124
Biała—Kęty 77.105
Żywiec—Milówka 97.240
Sucha—Maków—Jordanów 73.919
Wadowice—Kalwarya 62.986
Krzeszowice—Liszki 59.628
Kraków—Podgórze—Skawina 81.512
Wieliczka—Niepołomice 62.248
Myślenice—Dobczyce 66.532
Nowy Targ—Czarny Dunajec 59.255.
Limanowa—Mszana Dolna 81.053
Bochnia—Wiśnicz 76 266
Radłów—Brzesko 72.563
Nowy Sącz—Zakliczyn 62.588
Stary Sącz—Krościenko—Muszyna 65.644
Grybów—Ciężkowice—Tuchów 72.113

Jakby z serca krakowskiego
Odpadł kamień młyński;
„Wiwat — krzykną — nasz Kościuszko!
Wiwat Madaliński!“

Porwali się w dalszą drogę, ciągną do Racławic. Dobierają przewodnika, żeby drogi nie zmylić, żeby się nie dać otoczyć Moskalom, którzy gdzieś już są niedaleko. Trzeba zachować ostrożność, aby bez potrzeby lub na marne nie polała się krew polska... Pokazał im dobrą drogę dziadek ociemniały:

„Idźcie, idźcie prostą drogą, —
Idzie z wami taki,
Co z rozkazu Matki Bożej
Prowadzi Polaki.
Idzie, idzie po powietrzu,
Ziemi nie dotyka...“

Poszli z wiarą wprost przed siebie... Tymczasem mgła zaległa siwe pole, lecz ją anioł Boży rozmiótł wkoło

I wyczyścił całe pole,
Jak oka źrenice,
I pokazał.. tam Moskali,
A tu Racławice.

Moskali była kupa duża, i stali na górze. Stanęli nasi. Dobył szabli Naczelnik, za nim inne wodze, i wnet wojsko polskie ustawiać poczęli w szyku należytym...

I wysunął się Kościuszko
Na przodek szeregu,
I zawołał: — Wiara-bracia
Od brzegu do brzegu!

A najpierwej wy, wieśniacy,
Polski ludu rolny!
Widzisz Moskwę — to niewola!
Bij, a będziesz wolny!
My tu, bracia, na swej ziemi,
Ziemia to krakowska, —
Nasza Polska i nasz krzyż ten
I rola ojcowska!
Czy nam zagon ten nie miły,
Uznojony pracą,
Żeby Moskal go zabierał,
Jeden Bóg wie, za co?
Wiara-bracia! przez Bóg żywy,
Kto Polak prawdziwy,
Niechże będzie już nie mściwy,
Ale sprawiedliwy!
Puszczać kosy na te chwasty,
Co nam pola głuszą, —
Kochać Polskę nie połową,
Ale całą duszą! —
Czyście dobrze zrozumieli,
Dobrze wysłuchali? —
— Zrozumielim, Naczelniku!
Trzeba bić Moskali!...
— „Jezus Marya“ hasło nasze. —
— „Jezus Marya!“ wrzasną,
A na rżysku od kos błysku
Zrobiło się jasno...

Zagrały trąby, zabębniły tarabany... wszczęła się bitwa sroga... Moskal sunie wielką ławą z lewa, z prawa, z przodu... Nasi walą siekańcami — i prą naprzód... Grzmią armaty z strasznym hukiem... Trup za trupem gęsto pada... a gdzie najwięcej ludzi pada, tam Kościuszko leci, porządkuje, rozkazuje: „Trzymajcie się, dzieci! Żeby my to jeno sami, toby mniejsza o to. — Lecz cóż będzie z Polakami, z Ojczyzną sierotą?...“ Więc choć wróg strasznie napiera, nasi nie ustępują... strzelają, biją, pokotem kładą wrogów szeregi, aż im ręce omdlewają, pot zalewa

Tarnów—Wojnicz 65.299
Dąbrowa--Żabno 68.799
Mielec—Radomyśl 76.957
Pilzno—Brzostek—Frysztak 70.842
Gorlice—Biecz 55.550
Jasło—Żmigród 70.363
Ropczyce—Dębica 80.011
Kolbuszowa—Sokołów 73.737
Tarnobrzeg—Rozwadów 76.560
Nisko—Ulanów—Rudnik 68.916
Łańcut—Leżajsk 93.445
Rzeszów—Głogów 68.463
Strzyżów—Tyczyn 88.188
Przeworsk 57.000
Brzozów—Dynów 71.580
Krosno—Dukla 64.592.

Cyfry te urzędowe projektu blokowego reformy sejmowej, wołają o pomstę do zdrowego rozsądku i uczciwości. Nie ma słów oburzenia, nie ma kary, która powinna spaść na posłów blokowych, za tę straszną krzywdę chłopa polskiego.

Zapamiętajcie sobie to dobrze chłopi, że ruskie okręgi jednomandatowe **wynoszą od 44 tysięcy ludności, najwyżej do 77 tysięcy, a jednomandatowe okręgi chłopów polskich, jak wykazują cyfry wynoszą ludności od 100 tysięcy do 122 tysięcy.** Zaiste największa hańba, zdrada i krzywda ludu polskiego by była, by do takiego projektu reformy sejmowej dopuścić. Niechaj silny głos ludu, oburzenie i straszny gniew, będą odpowiedzią na dalszych zgromadzeniach przeciw temu blokowemu projektowi reformy.

Koło sejmowe.

W dniach 2, 3 i 4 b. m. radziło we Lwowie, Koło sejmowe. Przywódcy bloku, Leo, Stapiński, Jaworski i Abrahamowicz, kiedy bez upoważnienia, bez uchwały Koła sejmowego, ukuli we Wiedniu razem z ukraińcami i ministrami austryackimi projekt reformy sejmowej, w którym zaprzedali polskie sejmowe sprawiedliwe prawa ludu polskiego ukraińcom, mając większość posłów, chcieli na Kole sejmowem dostać zatwierdzenie swoich wiedeńskich, szkodliwych dla narodu polskiego, układów.

Mimo to, że posłów polskich parlamentarnych i sejmowych jest ponad 200, przy głosowaniu nad rezolucyami zostało na posiedzeniu tylko 115 posłów.

Z blokowców za rządowo-żydowsko-ukraińskim projektem przemawiali na posiedzeniu: gubernator Bobrzyński, wódz stańczyków Jaworski, baron Battaglia, hrabia Zamojski, Leo, Stapiński, Śliwiński od żydowskiego Wieku, Löwenstein, Średniawski, Tetmajer, Rutowski i Witos.

Stapiński mówił, że projekt jest nie dobry, ale trzeba iść za nim, bo on i Leo przyrzekli za takim projektem głosować ukraińcom i prezesowi ministrów austryackich. Posłowie Tetmajer i Rutowski, nie mogąc znaleść powodów uczciwych, aby głosować za tym projektem, powoływali się na przeszłość, gubernator Bobrzyński także głosił, że on przemawia, jako Polak, za tym projektem.

Najbiedniejszy z nich wszystkich był poseł Witos, bo pocieszał lud polski, że on w nowym sejmie na pierwszem posiedzeniu postawi wniosek, aby reformę poprawić. Ten projekt jest zły i krzywdzi lud, ale trzeba za nim iść, bo zawsze jest to reforma. (Panie pośle! obiecanki cacanki!).

Przeciw temu projektowi przemawiali prezes Rady narodowej p. T. Cieński, posłowie Krzysztofowicz, Milewski, Kozłowski, były namiestnik Piniński.

Z naszych posłów przemawiali prezes naszych posłów poseł Głąbiński, wiceprezes Koła polskiego hr. Skarbek i poseł rzeszowski Jabłoński.

Prezes naszych posłów, Głąbiński, w długiej mowie wykazał wady i szkody dla narodu blokowego projektu, i podkreślił, że jest kłamstwem wmawianie w społeczeństwo, że zrobiło się z ukraińcami ugodę.

Poseł hr. Skarbek, w swem przemówieniu, wykazał dobitnie obłudę i nieszczerość mowców z bloku i udowo-

---

oczy... Huk strzałów, szczęk pałaszy, jęki konających, gromkie rozkazy wodzów napełniają powietrze, — dym gryzie w oczy... Moskal coraz silniej nastaje... a nasi ani kroku w tył! stoją, niby mur nieprzełamany... podają piersi na strzały moskiewskie, krwią zlewają pole... i rażą wroga kulą, bagnetem... Ale wiele złego na jednego... wrogów więcej. „Nie pomoże mocny Boże, tylko tak być musi, jak Moskala my nie zdusim, to Moskal nas zdusi“... Bitwa wre... krew się leje... Wtem Kościuszko pomknął szybko za wzgórze, gdzie w odwodzie stali kosynierzy.

Stach Świstacki stał na prawem,
Głowacki na lewem.
Jak ów stary Waligóra,
Podpierał się drzewem;
Długie wąsy mu spadały
Aż na białą świtę,
Na koszulę rozrzuconą,
Piersi nie zakryte.

Stali kosynierzy i niecierpliwie czekali, i ten i ów się zżymał, że do boju ich nie wiodą, choć już bitwa rozpoczęta. Więc gdy ujrzeli Kościuszkę, rozjaśniły się im oczy, rozśmiały lica. Stanął Kościuszko na koniu i pozdrowił kosynierów słowem Bożem i zapytał:

— No, cóż wiara, — Krakowiacy,
Jakże wam się widzi?
Czy się Polska dziś powstydzi?
— Zaś się tam powstydzi!
Jeszcze takie, Naczelniku,
Prawo nie nastało,
Żeby się to polskie wojsko
Moskiewskiego bało.
Niech docina: nie nowina
Krakusowi z kosą!...
— „A toć prawda — nie nowina!“
Krzyki się podnoszą..

I ochotnie, gromadą kosyniery w sukmanach pomknęły naprzód pod wodzą Kościuszki. Aż ziemia zadudniała od krzepkiego ich stąpania! Zagrały im kobzy i skrzypce. Bartos czapkę wyrzucił w górę ponad głowy i huknął z całej piersi dziarskiego Krakowiaka, a inni mu pomogli, i aż ziemia poorana z radości zadrżała, a wciąż się pieśń odzywała: „Danaż moja, dana, Ojczyzno kochana!“

Idą, idą, chylą głowy,
Uśmiechają lica,
To zabrzęknie kosa pięknie,
To utnie skrzypica;
To ich dymy wpół przesłonią,
To słońce oświeci, —
Wiara pędem równym rzędem
Po pagórkach leci.

Dudni ziemia, chrzęszczą kosy, pieśń powietrzem płynie... Pobieżeli kosynierzy, gdzie moskiewskie armaty grzmotem raz wraz ryczą...

Grzmią armaty... zcichła pieśń Krakusów... Jeszcze jeden wystrzał pada... i stała się cisza... Kościuszko kornie zniżył głowę przed zrządzeniem Bożem. Armaty moskiewskie umilkły... Aż tu odsłoniło się na zachodzie słońce, a w jego jasnych promieniach widzi Kościuszko:

Idzie sobie Stach Świstacki,
A Głowacki jedzie.
Jedzie, jedzie na armacie,
Na smoku mosiężnym,
Czapką wiewa, a lud śpiewa
Głosem tak potężnym,
Jak na wiosnę się przewala
Rozdąsana fala:
„Danaż moja, dana, dana,
Ojczyzno kochana!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnił, że gorszej reformy, jak tę, uchwalić nie można. Zaczął swoje przemówienie poseł hr. Skarbek: „My pierwsi podnieśliśmy hasło zmiany obecnej ordynacyi wyborczej, jako przestarzałej i nieodpowiadającej teraźniejszym stosunkom politycznym, uświadomieniu szerokich warstw, które przecież mają prawo żądać reprezentacyi w Sejmie. Rzuciliśmy hasło oparcia nowej ustawy wyborczej na najszerszych podstawach, uważaliśmy bowiem, że zdemokratyzowanie Sejmu utrwali i ustali nasze prawa i byt narodowy we wschodniej Galicyi. Równocześnie wnieśliśmy projekty rozszerzenia autonomii kraju, gdyż tylko w tym warunku widzieliśmy pomyślną działalność zdemokratyzowanego Sejmu. Dziwnym zbiegiem losu musimy my obecnie bronić się przeciwko ostatniemu projektowi reformy wyborczej, a tragicznem jest, że bronić się musimy nie przeciwko Rusinom, których interes narodowy wymaga zmniejszenia wpływów polskich w Sejmie, ale niestety bronić się musimy przeciwko większości polskiej, która w dziwnem zaślepieniu i z niesłychanie lekkiem sercem poświęca najżywotniejsze interesy Polaków we wschodniej Galicyi. O ilebyśmy pragnęli, aby zmiana ordynacyi wyborczej do Sejmu jaknajrychlej została uchwaloną, o tyle pod żadnym warunkiem na zmianę, opartą na uchwalonych już zasadach, zgodzić się nie możemy, przeciwnie z całą świadomością dołożymy wszelkich możliwych starań, aby projekt ten udaremnić, ponad wszelki bowiem interes, góruje u nas interes narodowy polski, który w tym projekcie bardzo poważnie i niebezpiecznie jest zagrożony“.

Poseł Jabłoński zaś mówił:

„Panowie, ja taką reformę uważam za zupełną stratę wschodniej Galicyi, za nowy rozbiór, a na to niema siły, ażeby mnie do tego głosowania zmusiła, tu niema solidarności. Mówicie „liberum veto“, wszak i na obrazie Matejki jest „liberum veto“, wszak obok podłych twarzy, są tam smutne, zgnębione i zamyślone, a my nie ich, tylko protestującego Rejtana czcimy. Stronnictwo moje wszelkich dołoży starań, aby Sejm zdekompletować, gdyby się to, nie daj Boże, nie udało, ja w mem stronnictwie zaproponuję i mam nadzieję, że przeprowadzę, iż użyjemy tego środka, który na stół obrad wprowadził tego potwora, dzisiejszą reformę; wszak nie rozumna praca myśli była wyt yczną posła Kościa Lewickiego, gdy więc argumenty nie pomagają, może do zepchnięcia projektu dzisiejszej reformy wystarczy jego metoda — gwizdek. Gdybyście nawet znaleźli odwagę wystąpić przeciw nam, jak przeciw nim nie występowaliście, będę się szczycił, że mnie wyrzucono ze Sejmu, a za taką reformą nie głosowałem. Gdy dzisiejszy projekt upadnie, mamy nadzieję, że stworzymy nową, nie antynarodową, i ideowo demokratycznie nie tak potworną“.

Rezolucya.

O godzinie 12·30 w nocy poseł Rutowski wniósł następującą rezolucyę:

„Polskie Koło sejmowe, uznając potrzebę rozszerzenia prawa wyborczego do Sejmu krajowego i dążąc do porozumienia i zgodnego działania z posłami ruskiej narodowości zarówno w kraju, jak w reprezentacyi państwowej, oświadcza się za przeprowadzeniem reformy w bieżącej sesyi sejmowej — uchwalonych większością głosów w komisyi sejmowej.

Sejmowe Koło poselskie wyraża przekonanie, że reforma wyborcza stanie się aktem zgody narodowościowej i legalnego postępowania w sprawach rozwoju kulturalnego, ekonomicznego i politycznego posłów narodowości ruskiej.

Głosowanie.

W sprawie głosowania nad tą rezolucyą posłowie: Dr. Głąbiński i ks. Czartoryski zażądali oddzielnego głosowania nad ustępem: „na podstawie zasad uchwalonych większością głosów w komisyi sejmowej“.

Przeprowadzone głosowanie dało następujące wyniki: Całość rezolucyi z opuszczeniem ustępu „na podstawie zasad i t. d.“ przyjęto **jednomyślnie.**

Za ustępem „na podstawie zasad, uchwalonych większością głosów w komisyi sejmowej“ — oświadczyło się **78 głosów, przeciw 37.**

Wynik głosowania **źle wróży** blokowemu projektowi reformy wyborczej, jeżeli nie zostanie w zasadniczych postanowieniach zmieniony.

Także na Kole sejmowem nie byli obecni biskupi polscy, aby zaznaczyć, że nie godzą się na szkodliwy i zgubny dla narodu projekt blokowy reformy sejmowej. O ile lud dalej będzie czuwał i na zgromadzeniach mocno sprzeciwiał się krzywdzie narodowej, to jak się znalazło już 37 posłów, co przez głosowanie zaprotestowali jawnie, że są wrogami tego blokowego projektu, to wśród tych kilkudziesięciu nieobecnych znajdzie się jeszcze spora liczba tych, co się do obrońców polskości Sejmu i sprawiedliwości ludu polskiego przyłączą. Pamiętajmy, że brak podczas głosowania w Sejmie zaledwie 41 posłów uniemożliwi uchwałę.

Z wiarą w zwycięstwo polskiej i ludowej sprawy, zwołujmy dalsze zgromadzenia.

Walka o polskość Sejmu.

Z całego kraju nadsyłają nam liczne uchwały zgromadzeń, zaopatrzone licznymi podpisami, przeciw niesprawiedliwej, krzywdzącej reformie sejmowej, przeciw oddawaniu polskiego Sejmu hajdamakom i żydom. — Takie rezolucye muszą wszyscy uczciwi Polacy uchwalać i podpisywać na zgromadzeniach gminnych, wszędzie tam, gdzie mieszka polski lud. **Gdzie jest uświadomiony uczciwy Polak, musi się odbyć zgromadzenie w sprawie reformy sejmowej w jaknajkrótszym czasie.** O uchwałach należy Redakcyę zawiadomić. Pamiętajmy, kto nie szanuje praw narodowych, kto nie umie bronić polskości, kiedy jest ona tak zagrożona, jak obecnie, nie jest godzien polskiego imienia. — **Podaną niżej rezolucyę należy na zebraniach uchwalać.**

Zebrani na wiecu mieszkańcy wsi...

1) protestują uroczyście przeciw niesprawiedliwemu, a z narodowego punktu widzenia godnemu potępienia zamiarowi wyznaczenia dla włościan polskich Galicyi, a przedewszystkiem włościan ze wschodniej Galicyi, mniejszej liczby mandatów do Sejmu, niż się im wedle liczby należy;

2) żądają dla siebie takiej liczby posłów, jaka się im należy wedle słuszności ściśle na równi z włościanami ruskimi, tudzież należytego zabezpieczenia tych mandatów dla ludności polskiej;

3) Żądają przy wyborach do Rad powiatowych z gmin wiejskich należytego zabezpieczenia mniejszości narodowych i zapewnienia włościanom polskim takiego zastępstwa, jakie wedle liczby i siły podatkowej słusznie się im w Radach powiatowych należy;

4) Żądają, by wybory w miastach na posłów odbywały się w ten sposób, aby Polacy byli niezależni od żydów;

5) Domagają się stanowczo ustawowego zapewnienia czystości wyborów do Sejmu;

6) Domagają się uniezależnienia budżetu i zmiany Statutu krajowego od obstrukcyi ukraińskiej;

7) Wzywają polskich posłów, aby użyli wszelkich środków do obrony polskości Sejmu, której zagraża projekt blokowy reformy wyborczej. Na projekt blokowy bezwarunkowo zgodzić się posłom polskim nie wolno.

Rezolucye te, zaopatrzone podpisami, należy przesłać do referenta Komisyi reformy wyborczej, Stanisława Henryka hr. Badeniego, i do Redakcyi „Ojczyzny“.

Odezwa do referenta.

Z Kamionki Strumiłowej donoszą:

Organizacya narodowa powiatu kamioneckiego, zebrana w Kamionce Strumiłowej dnia 1 kwietnia 1913, uznając w zasadzie konieczność reformy do Sejmu, uważa projekt ułożony na podstawie kompromisu stronnictw blokowych z ukraińcami za wysoce szkodliwy i krzywdzący narodowość polską we wschodniej Galicyi. Wzywa posła swego okręgu wyborczego, hr. Stanisława Henryka Badeniego, aby nie przykładał ręki do uchwalenia tego rodzaju reformy, a przeciwnie wytężył wszystkie siły w tym kierunku, aby została uchwalona reforma wyborcza tylko pod następującymi warunkami:

1. Liczba sejmowych posłów ruskich nie może przekraczać 26·4 procent wszystkich posłów sejmowych, tak jak to przyznano w ordynacyi wyborczej do parlamentu.

2. Tak w okręgach wiejskich jak miejskich wschodniej Galicyi powinien obowiązywać system proporcyonalny.

3. Kurya narodowa ruska wśród posłów sejmowych nie może być ustanowiona.

4. Udział Rusinów w Wydziale krajowym nie może przekraczać stosunku 2:8.

5. Przy wyborach do Rad powiatowych polskie mniejszości muszą otrzymać zabezpieczenie reprezentacyi.

6. Zmiany Statutu krajowego nie mogą być uzależnione od stanowiska posłów ruskich.

Tarnopol.

W niedzielę dnia 6 b. m. przy udziale ludu ze wszystkich gmin powiatu, inteligencyi i mieszczaństwa, odbył się olbrzymi wiec publiczny, na którym zaprotestowano przeciwko takiej reformie, jaką blok uchwala i wyrażono hołd biskupom.

Na wiecu referował prof. Srokowski. Przedstawione rezolucye przez uczestników wiecu zostały wśród burzliwych oklasków jednomyślnie uchwalone, przyczem przewodniczący stwierdził, że wśród zebranych nie zarysował się przeciw ani jeden głos.

Tego samego zdania jest olbrzymia część społeczeństwa polskiego we wschodniej połaci kraju, a w szczególności **na Podolu,** gdzie liczne w ostatnich czasach odbyły się wiece. Wymieniamy z nich wiece **w Płotyczy, w Stupkach, w Smykowcach** i t. d.

Skowierzyn p. Tarnobrzeg.

W niedzielę 6 go b. m. odbyło się pow. zebranie ludowców w Skowierzynie w sprawie ratowania namiestnika Bobrzyńskiego czyli tak zwanej koślawej nowej reformy wyborczej do Sejmu. Mimo nawoływania p. Łąckiego, aby zebrani ludowcy raczyli uchwalić tę plagę na polskich chłopów czyli rusko-żydowską reformę wyborczą, bo inaczej namiestnik, który wielkie zasługi położył nad kradzeniem mandatów dla blokowców przy wyborach do parlamentu pójdzie w odstawkę. Zebrani nie poszli za głosem p. Łąckiego, lecz uchwalili rezolucyę za głosem wszechpolskim. Dla ratowania namiestnika nie może lud polski okradać siebie. Z tego wynika, że żadne zjazdy ludowcowe nie wezmą na hak ludu, byle choć jeden z naszych ludzi był na ich zebraniu dla kontrolowania okłamywaczów ludu, ajentów żydowskich i szpiclów rządowych. *Wszechpolak.*

Husiatyn.

W całym powiecie naszym odbywają się liczne zgromadzenia, na których jednomyślnie uchwalamy, my chłopi polscy, rezolucyę przeciw temu projektowi reformy sejmowej, który tak strasznie krzywdzi lud polski. W niedzielę 6 kwietnia odbyły się zebrania gminne w Sidorowie, Czuborowcu, Tłusteńkach, Wasylkowie, Koczubińczykach, Horodnicy, Liszkowcach.

Czortków.

Rezolucya.

Zgromadzenie wyborców wszystkich gmin polskich powiatu czortkowskiego, odbyte w Czortkowie dnia 4 kwietnia 1913 r., stwiedzając, że żądaniem społeczeństwa polskiego była i jest reforma wyborcza, wzmacniająca siła narodu polskiego przez dopuszczenie do czynnego w autonomii kraju udziału najszerszych warstw ludu, protestuje przeciw narzucaniu społeczeństwu z okazyi reformy wyborczej jednostronnych dla Rusinów ustępstw, podkopujących podstawy polskiego Sejmu.

Zgromadzenie protestuje przeciwko podwyższaniu liczby ruskich posłów ponad 26·4 procent, najwyższą granicę możliwą tj. ponad normę ich stanu posiadania w parlamencie, przeciwko przyznaniu Rusinom więcej niż 2 na 8 członków Wydziału krajowego, przeciwko ruskiej kuryi narodowej w Sejmie, zaczątkiem podziału Sejmu będącej, przeciwko wydawaniu na łup ruskich większości polskich włościan we wschodnich Radach powiatowych, polskiego mieszczaństwa na łaskę i niełaskę żydowskich większości w miastach wschodniej części kraju.

Zgromadzenie stwierdza, iż stanowczem żądaniem całej polskiej opinii jest, aby lud polski we wschodnich powiatach nie był traktowany jako obywatel drugiego stopnia, aby więc chłopi polscy wschodnich powiatów mieli proporcyonalną do liczby ludności równą liczbę posłów, co chłopi ruscy i chłopi polscy zachodnich powiatów, a w razie umieszczenia w Statucie krajowym przepisów, dotyczących Rad powiatowych, aby prawa polskich mniejszości w kuryi wiejskiej były skutecznie zabezpieczone. Dla ochrony zaś polskiego mieszczaństwa przed żydowskiemi większościami, społeczeństwo polskie domaga się proporcyonalnych wyborów w okręgach dwumandatowych.

Zgromadzenie wzywa wszystkich niezależnych posłów w Sejmie, aby wszelkimi legalnymi środkami zapobiegli kapitulacyi polskiego Sejmu przed ukraińskim terrorem i koncesyami, stanowiącemi jaskrawe pokrzywdzenie praw polskiego ludu i narodu.

Stanisławów.

W sobotę, 5 bm. odbył się w zapełnionej inteligencyą i mieszczaństwem sali Kasyna zwołany przez najpoważniejszych obywateli wiec w sprawie reformy wyborczej. Po dr. Strońskim, jako drugi mówca, przemawiał wiceprezes Koła polskiego, poseł Skarbek. Po pośle Skarbku przemawiał mecenas dr. Jurkiewicz, który zaznaczywszy swą niezawisłość partyjną, stwierdził, że każdy zdrowo myślący Polak musi odrzucić obecny projekt w imię haseł polskości.

Rezolucyę przeciw projektowi blokowemu przyjęli zebrani jednomyślnie. Następnie przyjęto rezolucyę, wyrażającą uznanie posłom sejmowym hr. Wład. Dieduszyckiemu i dr. Milewskiemu za ich obywatelskie stanowisko w sprawie obecnego projektu i domagającą się od posła Bilińskiego (ministra) zdecydowania się przeciw projektowi, względnie złożenia mandatu, i drugą, wyrażającą posłowi E. Rauchowi ubolewanie i żal za głosowanie w Kole sejmowem za projektem i przyłożenie przez to ręki do krzywdy polskości na wschodzie kraju.

Rezolucye te uchwalono jednomyślnie.

Kołomyja.

Zebrania włościańskie: dnia 24 z. m. w Kułaczkowcach, dnia 25 z. m. w Rosochaczu, dnia 25 z. m. w Sorokach, w Podhorczykach — powzięły także rezolucye przeciw krzywdzącej lud polski reformie wyborczej.

Brody.

W niedzielę 6 bm. odbyło się tu w wielkiej sali Sokoła bardzo liczne zebranie mieszczan i włościan powiatu brodzkiego. Przedmiotem zebrania był projekt proponowanej reformy wyborczej, referowany przez p. Zygmunta Pomiankowskiego ze Lwowa. Po przemówieniu referenta zabrał głos wśród innych, obecny burmistrz miasta Brodów, poseł Rittel, który starał się przekonać zebranych o konieczności przeprowadzenia obecnego projektu reformy, co jednak nie przekonało zebranych. Prócz bowiem posła żyda Rittla, uchwalono jednomyślnie rezolucyę przeciw projektowi bloku:

„Zgromadzeni wyrażają posłowi wszechpolskiemu, p. Sali, pełne zaufanie oraz wzywają wszystkich niezależnych posłów w Sejmie, by wszelkimi środkami zapobiegli kapitulacyi polskiego Sejmu przed ukraińskim terrorem i koncesyami, stanowiącemi jaskrawe pokrzywdzenie praw polskiego ludu i narodu.

„Zgromadzeni składają zapewnienie najwyższej czci i hołdu przedstawicielom Episkopatu naszego za ich męskie i pełne poczucia narodowej odpowiedzialności stanowisk w sprawie reformy wyborczej sejmowej".

Lwów.

Niedzielny wiec zwołany do sali „Skały" w sprawie reformy wyborczej do Sejmu przez Polskę Organizacyę powiatu lwowskiego zagaił prezes Organizacyi prof. Ludwik Rydygier, zwracając uwagę na doniosłość historyczną tej sprawy, która wymaga, aby cały naród zabrał głos w tak ważnej chwili. Kiedy tak zacny człowiek, choć ludowiec, p. Stefczyk, czuł się zmuszonym złożyć aż mandat poselski, to chyba nie chodzi tu o sprawy osobiste, ani stronnictw! Pisze on w swoim liście: „uważałbym jednak sobie to za

hańbę, gdybym miał brać odpowiedzialność za taką reformę, która upośledza i **poniża** nasz naród, a najwięcej krzywdzi polski lud wiejski i miejski".

W skład prezydyum powołano: prof. Rydygiera, Marsa, Malczewskiego, włość. Kochanowskiego, ks. Górnisiewicza, Sklepińskiego, ks. Czyżowskiego, prof. Głąbińskiego, prof. Pawlikowskiego i Marszałkowicza.

Po referacie dra St. Strońskiego, który w zakończeniu poruszył znane oświadczenie Episkopatu, któremu zebrani przez huczne oklaski i powstanie oddali hołd i cześć — zabrał głos poseł Abrahamowicz, który zapewniał, że projekt posiada wady i wyraził przekonanie, że powinna nastąpić zmiana projektu reformy.

Po przemowach pp. prof. Grabskiego, włościanina Kochanowskiego i mec. Szurleja uchwalono jednomyślnie rezolucye przeciw projektowi rządu, który lud krzywdzi.

Nakoniec jeszcze polsko-ruski poseł p. Merunowicz, widząc, że nie zdołał zyskać zaufania swoich wyborców polskich, zapowiedział zwołanie wiecu polsko-ruskiego, złożonego z tych (starościńskich) wyborców, którzy z nim razem przez 30 lat pracowali.

Drohobycz.

W niedzielę dnia 6 b. m. odbył się w sali Sokoła zwołany przez powiatową organizacyę narodową wiec polski, w którym oprócz miejscowej inteligencyi i mieszczaństwa wzięli także udział robotnicy i włościanie, wogóle reprezentowana była cała ludność polska powiatu. Uczestników liczył z górą 450. Przewodniczył zebraniu inż. Wirstlein i mec. Szancer.

Pośród oklasków przyjęto rezolucye solidaryzujące się z uchwałami, zapadłemi na zebraniu w stolicy kraju dnia 19 marca, stwierdzając, że przedłożony projekt reformy ze względów demokratycznych i narodowych jest zły. Wiec zażądał zabezpieczenia polskości Sejmu i praw mniejszości polskich; posłów miasta wezwano do stanowczego zwalczania tego projektu reformy. Nadto na wniosek p. Jabłońskiego uchwalono wyrazić Episkopatowi hołd i dziękczynienie za jego krok w sprawie reformy.

Wiec miał charakter niezwykle podniosły i wywarł ogromne wrażenie na jego uczestników i w mieście całem.

Zebrani dnia 30 z. m. na święconem w „Gwieździe" mieszczanie drohobyccy stanowczo opowiedzieli się także przeciwko obecnemu projektowi reformy i wezwali posła sejmowego, Alfreda H a l b a n a, z miasta, aby nie dopuścił do reformy blokowej, w przeciwnym razie mieszczaństwo wzywa go do z ł o ż e n i a m a n d a t u.

Złoczów.

Staraniem komitetu obywatelskiego odbył się w niedzielę dnia 6 b. m. nader poważny i liczbą uczestników i nastrojem chwili wiec polski w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Prócz miejscowej inteligencyi przybyli na zgromadzenie w ł o ś c i a n i e Polacy z okolicznych wiosek, tworząc na sali znaczną przewagę liczebną. Brakło na zgromadzeniu posłów sejmowych pp. Dra Stan. Schätzla i Henryka Weisera.

Przewodnictwo obrad objął p. Dr. Władysław Wiśniewski, poczem zabrał głos referent p. Wojciech Miller. Mówca w doskonale ujętym referacie przedstawił zgromadzeniu dobitnie, jak krzywdzącym i niesprawiedliwym dla Polaków jest projekt rządowy nowej reformy wyborczej i zgłosił do uchwalenia odnośne rezolucye. Drugim mówcą był poseł parlamentarny p. W ł a d y s ł a w D ę b s k i, który w gorących słowach wykazał zgromadzonym powagę chwili i niebezpieczeństwo, jakie grozi Polakom w razie uchwalenia t. zw. reformy sejmowej. Między innymi przemawiał jeszcze c h ł o p p o l s k i z Z a l e s i a, a ze słów jego poznać było, jak bardzo kocha tę ziemię ojczystą, którą na wypadek uchwalenia projektu reformy wyborczej uprawiałby jako wyjęty z pod prawa ruski parobek.

Oprócz rezolucyi sprzeciwiającej się blokowemu projektowi reformy sejmowej wiec uchwalił następującą dodatkową rezolucyę: W przekonaniu, że poseł miejski, adwokat, Dr. Stanisław S c h ä t z e l, i poseł z gmin wiejskich p. Henryk W e i s e r głosu swych wyborców nie zlekceważą, zgromadzenie wzywa ich, aby wszelkimi możliwymi środkami starali się o niedopuszczenie do uchwalenia projektowanej reformy wyborczej, a w przeciwnym razie, aby n a t y c h m i a s t z ł o ż y l i p o w i e r z o n y i m m a n d a t.

Wkońcu zgromadzenie na wniosek posła Wł. Dębskiego wśród rzęsistych oklasków wyraziło hołd i cześć biskupom.

Sambor.

Walne zebranie Organizacyi narodowej powiatu samborskiego odbyte w Samborze dnia 3 kwietnia 1913 potwierdzając, że żądaniem społeczeństwa polskiego była i jest reforma wyborcza wzmacniająca siły narodu polskiego przez dopuszczenie do czynnego w autonomii kraju udziału najszerszych warstw ludu, p r o t e s t u j e stanowczo przeciwko narzucaniu społeczeństwu z okazyi reformy wyborczej jednostronnych dla Rusinów ustępstw, podkopujących podstawy polskiego Sejmu.

Następnie uchwalono, tak jak na innych zgromadzeniach, warunki, w jakim kierunku ostatni projekt reformy sejmowej należy zmienić, aby on był sprawiedliwy dla narodu polskiego.

Zgromadzenie wzywa w s z y s t k i c h niezależnych posłów w Sejmie, aby wszelkimi legalnymi środkami zapobiegli kapitulacyi polskiego Sejmu przed ukraińskim terrorem z koncesyami, stanowiącemi jaskrawe pokrzywdzenie praw polskiego ludu i narodu.

W e z w a n i e d o p o s ł a s a m b o r s k i e g o.

Równocześnie uchwaliło walne zebranie Organizacyi powiatu samborskiego następującą rezolucyę, którą przesłano telegraficznie i pisemnie posłowi miasta Sambora, Drowi Sobolewskiemu:

„Organizacya polska powiatu samborskiego wzywa posła S o b o l e w s k i e g o by użył wszelkich, możliwych środków, w celu niedopuszczenia do uchwalenia projektowanej reformy wyborczej, krzywdzącej naród polski w Galicyi a w szczególności, by przyczynił się do zdekompletowania Sejmu, lub b e z w s z e l k i e j z w ł o k i m a n d a t z ł o ż y ł.

Jarosław.

W niedzielę organizacya narodowa zwołała wiec, któremu przewodniczył ks. Witold Czartoryski i on też złożył sprawozdanie poselskie. Reformę wyborczą omówił dr. St. Stroński. Po obszernej dyskusyi na wniosek p. K. Wołkowickiego uchwalono rezolucye, protestujące przeciw obecnemu projektowi reformy i wyrażające hołd arcypasterzom za ich dzielne wystąpienie. Na wniosek jednego z mieszczan przyjęto rezolucyę tej treści: „Posłom ziemi jarosławskiej, którzy w Kole sejmowem głosowali przeciw obecnemu projektowi reformy, mianowicie ks. Czartoryskiemu i drowi Kozłowskiemu, wyraża zebranie zupełne zaufanie. Zarazem stwierdza zebranie z żywem ubolewaniem, że posłowie j a r o s ł a w s c y dr. J a h l i p. R y c h l i k głosowali w Kole sejmowem za zasadami tego projektu, krzywdzącego polskość na wschodzie. Zebranie wzywa posła dr. Jahla, aby wystąpił w Sejmie przeciw temu projektowi.

Jasło.

Oburzenie i wezwanie do złożenia mandatu.

Dnia 2 kwietnia wieczorem w sali magistratu przy udziale wszystkich warstw społecznych odbył się niezwykle tłumny wiec obywatelski w sprawie reformy wyborczej. Przewodniczyli inż. Kostkiewicz i mieszczanin Biernasikiewicz. Po referacie p. redaktora Wierczaka z Krakowa i dyskusyi uchwalono rezolucye, przeciwko obecnemu projektowi reformy wyborczej, który nie zabezpiecza interesów narodowych ani nie zadawala żądań ludowych. **Wyrażono oburzenie posłowi sejmowemu tego miasta drowi Ludomiłowi Germanowi, jako jednemu z twórców tego projektu, i wezwano go do złożenia mandatu, o ile nie zechce zmienić swego stanowiska.**

Biecz — pow. Gorlice.

Odbył się tu w niedzielę popołudniu wiec publiczny, w sprawie projektu reformy sejmowej, pod przewodnictwem p. notaryusza G l i e k a.

Po referacie p. red. W i e r c z a k a, który w wyczerpujący sposób przedstawił szkody tego projektu dla naszego narodu, i przemówieniu prof. Mendrali, burmistrza miasta i kilku mieszczan uchwalono rezolucyę przeciw temu projektowi i wezwano posła tego okręgu, p. ministra D ł u g o s z a, a b y t e n p r o j e k t b e z w z g l ę d n i e z w a l c z a ł.

Gorlice.

W niedzielę 6-go kwietnia zwołano tu wiec publiczny w sprawie reformy sejmowej. Przestrach i bojaźń przed panem ministrem Długoszem, jest tak wielka, że pan burmistrz ze strachu przez swoich żydków starał się ludzi od wiecu odwieść. Kiedy mu się to nie udało postanowił przy pomocy żydków, kilku socyalistów wiec rozbić. Po zagajeniu wiecu przez prof. Mendralę i wyborze prezydyum przedstawił szkody dla narodu polskiego, blokowego projektu p. redaktor Wierczak.

Przemówienie p. red. Wierczaka przyjęto serdecznymi oklaskami. Kiedy socyalista p. Tokarski zaczął w dyskusyi napadać na wszechpolaków, dostał ciętą i należytą odprawę.

Pan burmistrz widząc, że rezolucya nasza przejdzie, że w domenach p. Długosza projekt rządowy reformy sejmowej zostanie potępiony, zakomenderował wraz ze swoim synkiem, aby przy czytaniu rezolucyi naszej, żydki podniosły „gewałt". I wtedy, kiedy większość rezolucyę przyjęła, a krzyki żydków i socyalistów nie ustawały, komisarz wiec rozwiązał.

Myśmy swoje zrobili, wiec publiczny zwołali w Gorlicach, swoje zdanie powiedzieli, nasza rezolucya przeciw rządowemu, krzywdzącemu lud polski, projektowi, wzywająca wszystkich posłów gorlickich do zwalczania tego projektu, przeszła. Bojąc się tej rezolucyi, c. k. burmistrz, popierany przez ministra Długosza i Germana, komenderował krzykiem żydków z galeryi. O tem niezależni obywatele Gorlic powinni dobrze pamiętać.

Gorlice.

Dnia 30 z. m. odbył się wiec publiczny w Kobylance, protestujący przeciw nadmiernym ustępstwom na rzecz Rusinów przy nowej reformie sejmowej przez blok namiestnikowski. Zebrani przyjęli jednogłośnie rezolucye, protestujące przeciw blokowemu projektowi reformy sejmowej. Rezolucye powyższe wysłano do ministra Długosza, jako tutejszego posla sejmowego, do Marszałka krajowego i referenta reformy wyborczej.

Rzeszow.

We wsiach Dąbrowej dnia 29 z. m., a w Trzcianej 30 z. m. odbyły się zebrania włościańskie przy licznym udziale wiecowników; po referatach i obszernej dyskusyi uchwalono rezolucye takie same, jak ogłoszono w „Ojczyźnie". Poseł Wasung powinien się do tej rezolucyi zastosować.

Nisko.

Przeciw blokowej reformie.

Przeciw blokowej, krzywdzącej lud polski reformie, wysłano protesty z licznymi podpisami do marszałka.

Wólka tanewska	30 marca
Ulanów	"
Rozwadów	"
Zakrzew	"
Wólka turebska	6 kwietnia
Chorzewice	30 marca
Rzęczyca Długa	"
Tarnobrzeg	"

Pośle Bis! Oto wola ludu!

Kamień, pow. Nisko.

Dnia 6 kwietnia pisemnie w sali szkolnej odbyło się liczne zgomadzenie. Przewodniczył p. Łach. Referat „o kwestyi rolniczej i składnicy towarowej" wypowiedział p. Leon Grzegorzak. Na temat ten przemawiali p. Nowak, dyrektor szkoły, Lach i inni, poczem obrano nowy zarząd Kółka rolniczego. Przew. p. Nowak, zast. przew. Guzik, sekr. Majka, skarbnik Londyi, wydziałowi Baran, Szewczyk, Piróg. Na wniosek p. P. uchwalono rezolucyę przeciw, żydowsko-ruskiej" reformie. *K. G.*

Kraków.

Dnia 4 kwietnia wieczorem odbyło się w Krakowie bardzo poważne i liczne zebranie obywatelskie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. Przewodniczył notaryusz Lipiński, referat główny wygłosił prof. dr. Stanisław Stroński, zgłaszając w końpu rezolucye przeciw blokowemu projektowi reformy. Następnie przemawiali między innemi poseł Zamorski, który bardzo ostro napiętnował nienarodową robotę Bobrzyńskiego i bloku, i prof. dr. Grabowski. Przemówienie posła Zamorskiego gorąco oklaskiwano. Posłowie krakowscy, którzy należą do bloku, stchórzyli i mimo zaproszeń na wiec nie przybyli. Rezolucyę tego ostatniego, wzywającą posłów krakowskich, aby zwoływali sejmiki relacyjne jeszcze przed uchwaleniem reformy wyborczej, jakoteż główną rezolucyę prof. Strońskiego przeciwko obecnemu projektowi przyjęto jednogłośnie wśród żywych oklasków.

Biała.

Włościanie i robotnicy gminy Komorowice pod Białą uchwalili 30 z. m. jednomyślnie sprzeciw przeciwko blokowemu projektowi reformy wyborczej, a z żądaniem albo dotrzymania warunków kompromisu stronnictw polskich, albo też uchwalenia czteroprzymiotnikowej reformy wyborczej z zabezpieczeniem interesu narodowego przez kataster narodowy. Na zebraniu tem byli zarówno stojałowczycy, jak ludowcy i socyaliści. Mimo to uchwała zapadła jednomyślnie.

Taką samą uchwałę powzięto w niedzielę 30 marca na wielkiem publicznem zebraniu włościan i robotników w gminie Kozy pod Białą po referacie p. Józefa Matłosza.

Obie rezolucye zakomunikowane zostały eksc. Marszałkowi Gołuchowskiemu i posłowi Łazarskiemu (z gmin wiejskich powiatu bialskiego). Rezolucye te są dowodem, że także lud polski Galicyi zachodniej potrafi się upomnieć o krzywdy, głównie wschód kraju dotykające.

— — — — — — — — — — — — —

Te liczne sprawozdania z całego kraju, które zamieszczamy, świadczą o tem dobitnie, że najszersze warstwy ludowe stanęły już do walki przeciw krzywdzącemu naród i lud polski projektowi reformy sejmowej. Lud żąda stanowczo, aby ten rządowy projekt zmieniono na korzyść ludu polskiego. Do tego żądania ludu zastosować się powinni wszyscy posłowie polscy.

Z radością podkreślić należy, że, w odpowiedzi na umizgi Stapińskiego, lud polski we wschodniej Galicyi, o czem świadczą sprawozdania, zamieszczone przez nas w dzisiejszym numerze, na wielkich zgromadzeniach uznał projekt blokowy za krzywdzący naród polski i niemożliwy do przyjęcia.

Na najbliższą niedzielę.

Tam, gdzie zgromadzenia jeszcze nie było, należy w najbliższą niedzielę zwołać ludzi, przeczytać z tego numeru „Ojczyzny" oświadczenie Biskupów, list posła Stefczyka, przypatrzyć się cyfrom projektu, który podajemy, przeglądnąć sprawozdania z wieców, a to wystarczy, aby najzacieklejszego Stapińszczyka przekonać. Na zebraniach tych należy uchwalić rezolucye, które podajemy. O każdym wiecu należy Redakcyę zawiadomić, aby przekonać rząd, że lud polski umie bronić swoich praw, nawet wówczas, kiedy tak zwani posłowie ludowcowi go zdradzają.

Świstek Stapińszczyków.

Ze wschodniej Galicyi chłopi przysyłają nam odezwy, które w ostatnich dniach przychodzą do nich pocztą. Stapińszczycy wiedząc, że chłop na ich odezwę się nie weźmie, rozrzucają odezwy, bałamucące lud polski, bez podpisu. Oto jeden z takich bezimiennych świstków Stapińskiego:

„Nie dajcie się bałamusić fałszywym artykułom i partyjnej agitacyi.

„Projekt reformy wyborczej sejmowej zabezpiecza w zupełności interesy ludności polskiej we wschodniej Galicyi, co stwierdza stanowisko olbrzymiej większości prasy polskiej jako to dzienników: „Nowa Reforma", „Czas", „Nowiny", „Kuryer ilustrowany", „Dziennik polski", „Przegląd", „Gazeta wieczorna" i t. d."

Dla wiadomości naszych Czytelników podajemy, że pisma te są na żołdzie rządu, albo są organami bloku. Jak można od nich wymagać, aby pisały prawdę o projekcie reformy sejmowej? I tak: „Nowa Reforma" i „Nowiny" to oficynki p, Lea, jednego z autorów projektu. „Czas" i „Przegląd" to stańczykowskie piśmidła od Bobrzyńskiego i Jaworskiego. „Gazeta wieczorna" to własność także autora projektu Germana, Bataglii i całej zgrai wodzów żydowskich. „Kuryerek Ilustrowany" także jest na żołdzie blokowym i jest pod osobistą komendą Stapińskiego, który dał na wydawanie „Kuryerka" 80 tysięcy koron, aby go urządowić. „Dziennik Polski" jest od czasu do czasu do wynajęcia dla mieszczan, żydów, rządu. Słowem, aby interes szedł.

Chłopa we wschodniej Galicyi o wartości projektu reformy sejmowej mają przekonać gazety stańczykowsko-żydowsko-rządowe?

Tych kilka słów wyjaśnień podajemy, aby wskazać, w jaki to chytry i podstępny sposób stara się Stapiński bałamucić chłopów polskich we wschodniej Galicyi. Na farbowanych lisach lud się jednak już poznał.

Z POLSKI.

ZABÓR AUSTRYACKI.

Koło sejmowe przeciw wywłaszczeniu. Na początku posiedzenia Koła sejmowego zabrał głos poseł hr. Skarbek, celem założenia gorącego protestu przeciw wprowadzeniu w życie wywłaszczenia w Prusach. Ustawa pruska, mówił poseł Skarbek, urąga wszelkiemu poczuciu prawa, a jedynym jej celem jest wytępienie żywiołu polskiego na ziemiach odwiecznie polskich. Zbyt często i wymownie o niej mówiono, bym potrzebował uzasadniać bezprawie tego środka walki, jakie rząd pruski stosuje względem Polaków. Osądziła go cała Europa, a przedewszystkiem odczuło z oburzeniem całe społeczeństwo polskie. Łudzili nas nadzieją, że ustawa ta nie zostanie wykonaną, że jest tylko groźba, niestety, zbyt rychło przekonaliśmy się, że rząd pruski tę straszną groźbę zamienia w jeszcze straszniejszy czyn. Pomimo sprzeciwu naszej reprezentacyi u ministra spraw zagranicznych, pomimo licznych i bardzo miarodajnych przyrzeczeń, wywłaszczenie czterech majątków stało się faktem dokonanym. Sądzę, że w tej chwili tak bolesnej dla narodu polskiego, Koło sejmowe nie powinno pominąć tej sprawy milczeniem, ale energicznym i męskim protestem napiętnować wobec całego cywilizowanego świata ten barbarzyński postępek rządu pruskiego. W tym celu przedkładam następujące rezolucye z prośbą, aby Wysokie Koło ze względu na doniosłość sprawy bez dyskusyi je przyjęło, wątpię bowiem, żeby w tej rzeczy między nami jakiekolwiek były różnice.

I. Koło sejmowe protestuje uroczyście przeciwko wykonywaniu ustawy o wywłaszczeniu i piętnuje to jako najjaskrawszy fakt gwałtu i bezprawia ze strony rządu pruskiego.

II. Koło sejmowe wyraża ubolewanie, że austro-węgierski urząd zagraniczny, który ujmując się za krzywdami Albańczyków, obojętnie patrzy na zbrodnię sprzymierzeńca względem Polaków, nie zdołał pomimo przyrzeczeń, powstrzymać rząd pruski od wykonania tej barbarzyńskiej ustawy.

III. Koło sejmowe wyraża gorące współczucie swym braciom pod zaborem pruskim i pokłada niezłomną wiarę w ich niepokonaną dzielność i w zwycięstwo sprawiedliwości na krzyczącem bezprawiem.

Wnioski te przekazano prezydyum Klubów polskich do zredagowania, które to, aby nienarazić się p. ministrom austryackim, ostry ton rezolucyi hr. Skarbka nieco złagodziło.

Komisya reformy sejmowej.

Komisya reformy sejmowej obraduje, panowie z bloku uchwalają wszelkie postanowienia projektu reformy sejmowej, który przywódcy blokowi ułożyli razem z ukraińcami we Wiedniu, u prezydenta ministrów. Mimo to, że cały kraj na zgromadzeniach, uznał ten projekt za krzywdzący lud polski, dla Bobrzyńskiego, Jaworskiego i Stapińskiego to nic nie znaczy. O tem lud im dobrze zapamięta. Już uchwalono na komisyi, **aby Rusini osobno wybierali do komisyi i Wydziału krajowego** 12 głosami blokowemi i ukraińskiemi przeciw 9. Także **oddano Sejm na łup ukraińców,** taką samą ilością głosów, nie zniżając liczby posłów potrzebnych dla ważnych uchwał.

Rokowania czesko-polskie. „Ostrawsky Dennik" donosi: Poseł dr. Michejda zwrócił się do rady gminnej w Polskiej Ostrawie z propozycyą zwołania czesko-polskiej konferencyi w celu uregulowania spornej kwestyi w Rychwałdzie, Dziećmorowicach i w Polskiej Ostrawie. Wspomniana rada gminna propozycyę posła dra Michejdy zatwierdziła. Konferencya taka ma się odbyć niebawem, a wezwą w niej udział posłowie sejmowi obydwu stron, reprezentanci „Maticy skolske", „Macierzy Szkolnej" i wspomnianych gmin.

Jeszcze jeden weteran 1813 r. W Łopatynie zmarł Jerzy Borth, emerytowany pocztmistrz w 96 roku życia. — Zmarły uczestniczył jako 14-letni młodzieniec w służbie wywiadowczej w szeregach generała Dwernickiego i odniósł ranę w bitwie pod Boremlem. Pamięć weterana z 1831 r. uczciło obywatelstwo, odprowadzając zwłoki przy licznym współudziale włościan na miejsce wiecznego spoczynku.

ZABÓR ROSYJSKI.

Szkolnictwo prywatne w Rosyi. Komisya szkolna Rady państwa w Petersburgu ukończyła obrady nad projektem ustawy szkolnej w szkołach prywatnych. Komisya zmieniła dawniejsze swoje postanowienia w tym duchu, że zgodziła się na to — aby ziemstwom i miastom przysługiwało prawo zakładania szkół prywatnych. W wyższych zakładach naukowych niedopuszczony jest język polski, o ile szkoły te pobierają zapomogi od rządu, ziemstw lub miast. Uchwalono wreszcie, że klasztorom nie wolno zakładać szkół prywatnych, duchownym zaś świeckim jedynie za zezwoleniem i zgodą władzy świeckiej.

Rusyfikacya za pomocą śpiewu. Chełmskie bractwo prawosławne zwróciło uwagę kuratora kijowskiego okręgu naukowego na konieczność wprowadzenia do szkół wiejskich nauki śpiewu. Zdaniem bractwa w ostatnich czasach prawosławna ludność Chełmszczyzny „zupełnie wyrzekła się pieśni rosyjskich i prawosławnych, zastępując je kolędami katolickiemi i krakowiakami".

ZABÓR PRUSKI.

Rada Narodowa w Poznańskiem. Dwudniowe obrady przedstawicieli Koła polskiego w Berlinie i delegatów centr. Komitetu wyborczego zakończyły się ostatecznem uchwaleniem Rady Narodowej w W. Ks. Poznańskiem. Przyjęto szczegółową ustawę Rady Narodowej, streszczającą się w 10 punktach:

Rada Narodowa jest przedstawicielką społeczeństwa polskiego w Niemczech, obejmuje wszystkie dziedziny życia publicznego i będzie zajmowała stanowisko doradcze wobec instytucyi polskich już istniejących; zajmuje się zbieraniem składek; w skład Rady Narodowej wchodzi: dziewięciu delegatów komitetu centralnego, pięciu członków Koła polskiego parlamentu niemieckiego i pięciu członków polskiego koła sejmowego; Rada Narodowa zajmuje się wszystkiemi sprawami z dziedziny politycznej, społeczno-gospodarczej i centralno-oświatowej i sprawy polityczne załatwia plenum Rady, zaś resztę spraw — osobne komisye, do których powołani będą specjaliści.

Ks. Wolszlegierowi oddano przeprowadzenie organizacyi Rady. Tak koła poselskie, jak komitet wyborczy niebawem dokonają wyborów do Rady Narodowej.

Przed wyborami do sejmu pruskiego. Rada główna Tow. Demokratyczno-Narodowego opowiedziała się za kandydaturą Woj. Korfantego w okręgu śremskim, a przeciw p. Żychlińskiemu.

Polski komitet wyborczy na okręg opolski ustanowił kandydatury: ks. Brandysa, posła parlamentarnego, i red. Bron. Koraszewskiego.

Nieudany strajk. Zapowiedź strajku przez polskie stowarzyszenia zawodowe na 19 kwietnia wydała taki rezultat, że z 122.628 robotników oświadczyło się za nim zaledwie 10.868. Zarządy kopalń uważają proklamacyę strajku za chybioną i nie przywiązują do niej znaczenia.

Radykalny sposób wytępienia Polaków proponuje „Pruski Przyjaciel Ludu“ wydawany w języku polskim przez rząd pruski dla polskich Mazurów-ewangelików. W jednym z ostatnich numerów tego polakożerczego pisma pojawił się artykuł przeciw Polakom, w którym znajduje się artykuł przeciw Polakom, w którym znajduje się między innymi taki ustęp:

„Dlaczego takich król nie każe zastrzelić? Kieby tak poszło, jak mnie się widzi, to jabym wszystkich Polaków i socyalnych demokratów kazał zastrzelić, albo wywołać do Afryki, a wysadzić na puszczy, kieni jeno piasek i skały i lwy“.

Niewątpliwie byłby to najradykalniejszy sposób usunięcia znienawidzonych Polaków z granic Rzeszy niemieckiej. A że odpowiada przekonaniom rządu niemieckiego i hakatystów, to świadczy postępowanie ich w Afryce z Murzynami, których strzelano kulami dum-dum... żałować tylko Niemcom wypadnie, że Europa, to nie Afryka.

Z Bałkanu.

Stosunki między państwami bałkańskiemi.

W sprawie zatargu rumuńsko-bułgarskiego donoszą, że mocarstwa zgodziły się już na odstąpienie Sylistryi Rumunii, która jednak żąda jeszcze odstąpienia dość znacznego terytoryum na wybrzeżu morza Czarnego. Żadanie to popierają mocarstwa trójprzymierza, czemu sprzeciwiają się jednak mocarstwa trójporozumienia.

Między Bułgaryą a Serbią i Grecyą stosunki w ostatnich dniach znacznie się zaostrzyły, o czem świadczą wiadomości, iż między Serbią a Grecyą toczą się rokowania, celem przyznania Serbii szczególnych przywilejów w porcie salonickim.

Natomiast z Sofii donoszą, że rząd bułgarski zawiadomił Serbię i Czarnogórę, iż w sprawie albańskiej nie mogą liczyć na poparcie Bułgaryi i że rząd bułgarski uważa sprawę Skutari za załatwioną.

Europa a Czarnogóra.

Mocarstwa europejskie rozpoczęły blokadę (oblężenie) Czarnogóry, wysyłając okręty wojenne na morze, dotykające królestwo czarnogórskie. Król Mikołaj czarnogórski mimo to wcale nie myśli ustąpić. Oto półurzędowo donoszą z Cetynii, że król Mikołaj złożył naczelne dowództwo nad serbsko-czarnogórską armią oblężniczą. Dowództwo to objął serbski generał Bojowicz. Król Mikołaj chce zrzucić z siebie w ten sposób odpowiedzialność za ewentualną klęskę wojenną i wciągnąć Serbię w całą akcyę. Nowy naczelny wódz armii oblężniczej pod Skutari odroczył na razie szturm generalny, czuł się bowiem za słabym do przeprowadzenia tego szturmu. Widocznie czeka na przybycie posiłków serbskich, które maszerują na Skutari.

Do Londynu donoszą: Król Mikołaj przyjął kilku bawiących w Cetynii dziennikarzy angielskich, z którymi rozmawiał o Skutari, jako o swojej stolicy. Król wezwał korespondentów, aby pozostali jeszcze kilka dni w Cetynii, gdyż widowisko teraz się rozpocznie.

Na pytanie czy chce sprowokować wojnę europejską, odpowiedział król: „Domagam się tylko prawa. Co się mam troszczyć o Europę, gdy chodzi o mój naród. Ponieśliśmy dotąd wielkie ofiary. Jeżeli nie możemy mieć Skutari, gotowiśmy zginąć“.

Wszystko przemawia za tem, że za Czarnogórą stoi Rosya i ona to prowadzi tę całą komedyę.

Blokada.

Mocarstwa zgodziły się już zamienić demonstracyę flotową na blokadę i rozszerzyć ją nietylko na porty czarnogórskie, ale także na całe wybrzeże albańskie aż do Durazzo głównie celem wstrzymania dalszego transportu wojsk serbskich, wysłanych na pomoc Czarnogórcom.

W kwestyi wylądowania jednak wojsk i artyleryi na terytoryum czarnogórskie mocarstwa jeszcze się nie pogodziły. Między obu grupami mocarstw panują w tym kierunku jeszcze poważne różnice zdań, które będą musiały być w najbliższych dniach wyjaśnione, jeżeli Czarnogórcy dalej będą bombardować Skutari, lub jeżeli Skutari wpadnie w ich ręce.

Admirał eskadry austr. Njeguvan postawił odnośny wniosek na radzie admiralicyi, a komendanci włoski i niemiecki energicznie go poparli. Gdy tylko nadejdzie telegraficzne zezwolenie na blokadę od odnośnych urzędów, blokada natychmiast się rozpocznie. Ambasador angielski w Wiedniu odbył długą konferencyę z hr. Berchtoldem.

Blokada obejmie nietylko wybrzeże czarnogórskie z fortami Antivari i Dulcigno, lecz także wybrzeże albańskie z portami Durazzo, Alessio i San Giovani di Medua. Można nawet powiedzieć, że blokada w pierwszym rzędzie skieruje się przeciw powyższym portom albańskim, gdyż głównym celem blokady jest uniemożliwienie dowozu posiłków serbskich i „podarunków“ rosyjskich. Na wypadek, gdyby blokada nie wywołała pożądanego skutku, wojska międzynarodowe obsadzą porty Antivari, Dulcigno, San Giovanni di Medua i Durazzo. Okupacya tych miejscowości będzie tak długo trwała, aż Serbia i Czarnogóra nie zastosują się do woli mocarstw.

Klęska Czarnogórców pod Skutari.

Ostatnie 3 szturmy Czarnogórców na Skutari miały przebieg nader gwałtowny. Król Mikołaj nakazał zdobyć forty wstępne Tarabosz za każdą cenę.

Pułkownik czarnogórski Plamenac stanął przed frontem i odczytał rozkaz króla, zaznaczając, że wszyscy szturmujący idą na pewną śmierć. Mimo to zgłosiło się 600 ochotników. Szturm się nie powiódł, a 4 bataliony czarnogórskie zostały do nogi wystrzelane. Pułkownik Plamenac zginął.

Kalendarz historyczno-pamiątkowy Powstania 1863/64 roku.

(Spis porządkowy ważniejszych wydarzeń).

Kwiecień.

2. Zygmunt Sierakowski przybywa do obozu w Łanczunowie, celem objęcia dowództwa nad powstaniem kowieńskiem.

4. Klęska oddziału Andruszkowicza w lesie Poligwajcie i zgon dowódcy.

11. Dekret Rządu narodowego, zabraniający korzystania z amnestyi rosyjskiej.

14. Stefen Bobrowski, członek rządu narodowego, ginie w pojedynku.

17. Zwycięstwo Kononowicza pod Grzybową Górą.

18. Zwycięstwo Sierakowskiego w Rogowskiej puszczy pod Ginetynami.

22. Czachowski bije Rosyan pod Stefankowem, bierze do niewoli kapitana Nikiforowa z kilkunastoma sołdatami i wiesza ich na górze Piekło.

23. Zygmunt Padlewski dostaje się do niewoli.

24. Zgon poety Mieczysława Romanowskiego w bitwie w lasach pod Józefowem.

26. Joung de Blankenheim bije pod Nową wsia oddział pułkownika Nelidowa i wypiera go za granicę pruską.

29. Generał Taczanowski i Francuz Faucher odnoszą wielkie zwycięstwo pod Pyzdrami.

29. Klęska pod Brdowem i bohaterska śmierć pułkokownika Jounga de Blankenheima.

WIADOMOŚCI.

Papież, Pius X chory! W poniedziałek po audyencyach Ojciec św. znowu i to poważnie zachorował. Wróciła influenza, dreszcze i gorączka. Lekarze odbyli długą naradę. Podobno wzmogły się bóle nerkowe. Lekarze obawiają się, biorąc pod uwagę podeszły wiek Ojca św., poważnych skutków tej choroby.

† Jerzy Cienciała. W sobotę popołudniu zmarł w szpitalu cieszyńskim długoletni prezes Tow. rolniczego w Księstwie Cieszyńskiem i były poseł na Sejm śląski Jerzy Cienciała w 79 roku życia. Senatorska postać Cienciały należała do najpopularniejszych osobistości w Cieszyńskiem. Brał żywy udział we wszystkich sprawach narodowych, współdziałał chętnie w pracach instytucyi polskich.

Zgon światłego włościanina. W zeszłym tygodniu zmarł we wsi Wycinki Ossowskie pod Grodziskiem gospodarz, ś. p. Adam Świerczyński, który przez lat 20 gorliwie pracował na polu szerzenia oświaty wśród włościan. Mimo, że nie był bogaty, wydawał co rok po 30 rb. na pisma i książki, oraz drugie tyle na cele społeczne. W r. 1906 należał do organizatorów szkoły Macierzy. Przy budowie tej szkoły sam z zapałem wykonywał bezinteresownie robotę ciesielską. Uczestniczył w różnych wycieczkach po kraju i za granicą, a potem wygłaszał o nich pogadanki.

Zmarły był przewodniczącym grodzickiego Kółka rolniczego i członkiem zarządu Tow. rolniczego w Grodzisku.

Rozporządzenie biskupa. Wędrowni sprzedawcy obrazów religijnych zwracają się częstokroć do proboszczów z deklaracyą, że pewien procent od dochodu ze sprzedaży na kościół złożą. Proszą przytem proboszczów o wydanie o tem zaświadczeń piśmiennych. Jak się okazało, handlarze, otrzymawszy takie zaświadczenia, dopuszczają się niejednokrotnie nadużyć, i wmawiają w lud, że kupowanie tych obrazów, jest przez proboszczów nakazane. Wyzyskują przytem i w ten sposób, iż za takie obrazy stawiają ceny wygórowane.

Na te nadużycia zwrócił uwagę ks. Stanisław Zdzitowiecki, biskup dyecezyi kujawsko-kaliskiej i wydał do podwładnego sobie duchowieństwa rozporządzenie następujące:

„Od niejakiego czasu zdarza się, że wędrowni handlarze, pod pozorem ofiarowania pewnego procentu od dochodu ze sprzedanych obrazów na rzecz jakiegoś kościoła nadużywają rekomendacyi uzyskanych od księży. Kościołowi z obiecanych zysków nic prawie, albo mało się dostaje, lud zaś jest wyzyskiwany i do zbytecznych wydatków pobudzany. Wobec tego zakazujemy wielebnemu duchowieństwu wydawać tego rodzaju poświadczenia i polecamy zapobiegać, o ile można, wyzyskowi parafian".

W naszych okolicach takich wyzyskiwaczy jest też niemało, a że lud jeszcze bardziej łatwowierny, więc i więcej zeń oni wyciskają. Byłoby bardzo pożądane, aby i nasze duchowieństwo zwróciło na to uwagę i położyło koniec temu wyzyskowi.

Uroczystość otwarcia Publicznego Liceum Podolskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu odbędzie się w niedzielę dnia 13 kwietnia 1913 r. o godzinie 12-tej w południe. Wykład inauguracyjny wypowie w sali wykładowej T. S. L. (ul. Ks. Kaczały L. 2) JW. Pan poseł Zamorski. — Po wykładzie zwiedzenie muzeum.

Rozpisanie wyborów. Namiestnictwo ogłasza rozpisanie nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie nowotarskim. Wybór odbędzie się od 14 do 20 maja.

Hojny zapis uczynił zmarły w Starym Sączu lekarz dr. Leopold Gawełkiewicz. Zapisał 10.000 koron na Towarz. popierania nauki polskiej, tyleż na miejscowy fundusz ubogich, 60.000 koron na stypendya dla uczniów ze Starego Sącza, a dom z ogrodem, wartości 20 tysięcy koron, na ochronkę.

W niewoli żydowskiej. Słynne niegdyś miasto Berdyczów (obecnie gubernia Kijowska). zostało niemal całkowicie opanowane przez żydów. Handel, rzemiosło, przemysł (za wyjątkiem wielkiej garbarni) żydzi opanowali zupełnie. Oni czują się panami Berdyczowa i dają odczuć swą władzę. Jaskrawy przykład tego panowania żydowskiego w Berdyczowie podaje czytelnik „Narodu", który pisze, że pewien fabrykant, żyd, zagroził robotnikom wydaleniem z fabryki, jeżeli ośmielą się prenumerować to pismo.

Bojkotować należy także bojków synowódzkich i to nie dlatego, że są Rusinami, ale dlatego, że za wzorem Prusaków Rada gminna w Synowódzku wyżnem uchwaliła jednogłośnie nie zgodzić się na ukrajowienie szkoły polskiej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Synowódzku.

List apostolski. Ojciec św. ogłosił list apostolski z powodu 1600 rocznicy uznania przez cesarza Konstantyna Wielkiego (w roku 313-tym) religii katolickiej za religię cesarstwa rzymskiego. Ojciec św. zaleca modlić się o nawrócenie odszczepieńców od wiary św.

Skazanie byłych posłów węgierskich. W Budapeszcie zapadł wyrok przeciw siedmiu byłym posłom w procesie o gwałt i ciężkie uszkodzenie ciała na prezesie ministrów Kuenie. Zacharias skazany został na miesiąc więzienia i 500 kor. kary pieniężnej, Beck i Hoffmann na 15 dni więzienia i po 300 kor. kary pieniężnej, resztę uwolniono.

Wyrok śmierci. Polska korespondencya wiedeńska pisze: W ostatnich paru latach nastała moda przesyłania rozmaitym osobistościom politycznym, których działalność temu albo owemu stronnictwu nie przypada do smaku, wyroków śmierci. Ta moda przyszła do Galicyi z Królestwa polskiego, gdzie za czasów rewolucyjnych między rokiem 1905 i 1908 co chwila ten i ów dostawał anonimowy wyrok śmierci. W Galicyi nasamprzód tę modę przejęli ukraińcy. Za ukraińcami poszły także i rozmaite wartogłowy polskie. Niema w Galicyi prawie ani jednego wybitniejszego człowieka, który nie dostałby nawet po kilka wyroków śmierci. Wiemy naprzykład, że otrzymali wyroki śmierci pan Głąbiński, Skarbek, Grabski i inni. Nikt jednak z tych panów nie przechwalał się publicznie po gazetach, że dostał taki wyrok śmierci. Żadnemu też z nich nie przyszło nawet na myśl ogłaszać o otrzymanych wyrokach śmierci aż w gazetach wiedeńskich. Dopiero pan Jan Stapiński wpadł na ten dowcip. Widocznie z jego popularnością jest nie tęgo, skoro uważał za stosowne ratować się aż takimi środkami. To też niechże się teraz nie dziwi, że ludzie się z niego śmieją.

Samobójstwo. Z Maniów donoszą nam, że w sobotę rano dnia 29 marca marca powiesił się tam około 50 lat liczący wyrobnik Jan Bukowski, który ulegał nałogowi pijaństwa, i ono go doprowadziło do ruiny majątkowej, a następnie do samobójczej śmierci. Takie oto są skutki pijaństwa.

Jazda na „gapę". Dyrekcya kolei północnej i państwowej przy pomocy dyrekcyi policyi urządziła na dworcu w Krakowie ścisłą kontrolę biletów. Przytrzymano przeszło 40 osób jadących bez biletów lub mających legitymacye zniżkowe na obce nazwisko. Spisano z niemi protokół i puszczono je do domów. Przeciw winnym wniesione będą skargi sądowe.

Powieszenie kaprala w Opawie. We czwartek, dnia 27 marca rozegrał się w Opawie smutny epilog rozprawy przed sądem wojennym przeciw kapralowi rezerwowemu Pagaczowi, który w rozpaczy zastrzelił ostrego porucznika R. Schramka. Na podwórzu kasarni Rudolfa ustawił się cały pułk trzynasty, a wtedy przyprowadzono w pełnym mundurze wojskowym Pagacza i odczytano wyrok sądu wojennego, skazujący oskarżonego na śmierć przez powieszenie. W tej chwili oddarto Pagaczowi gwiazdki z munduru i przebrano go w strój skazańca. Komendant korpusu nie zrobił użytku z przysługującego mu prawa ułaskawienia, wobec czego skazany oddany został w ręce kata Langa z Wiednia. Egzekucya dokonana została o godz. 8·10 rano. Podczas przemówienia ks. Vańka skazany na śmierć westchnął i przeżegnał się. Potem zachował spokój. Po czterech minutach skonał. Przed oddaniem ducha przeżegnał się jeszcze dwa razy. Publiczności nie dopuszczono do tego aktu, tylko zastępcy prasy mieli prawo wstępu. Po południu poddano ciało obdukcyi a wieczorem pochowano je na cmentarzu powszechnym.

NADESŁANE.

Za ten dział Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Dział społeczno-gospodarczy.

O kartoflach.

Kilka pożytecznych wiadomości.

Kartofle stanowią dziś niewątpliwie podwalinę odżywiania się szerokich mas ludowych nie tylko u nas, lecz także i w innych krajach. Główna ich wartość, jako środka odżywczego polega na tem, że zawierają one znaczną ilość mączki czyli skrobi, nazywanej też często krochmalem.

Podług obliczeń znanego uczonego dr. Lassar-Cohna w kartoflach znajduje się około 20 i pół procent mączki, czyli na każde 100 funtów kartofli wypadnie około 20 i pół f. mączki. Najwięcej mamy w nich wody, bo aż do 75 i pół procent, ta jednak, choć potrzebna organizmowi ludzkiemu, pożywienia sama nie stanowi.

Prócz mączki, kartofle zawierają też inny, niezmiernie ważny pierwiastek odżywczy, mianowicie białko, ale w ilości tak niewielkiej, że na 100 f. kartofli wypada go niespełna 2 funty, a więc, jest go mniej niż 2% w masie kartofli. Tłuszczu, który również jest niezbędny do odżywiania, mamy w kartoflach jeszcze mniej, niż białka.

Ponieważ człowiek dla swojego zupełnego zdrowia musi koniecznie spożyć pewną i to w dodatku dość znaczną ilość białka i tłuszczu, a tych dwóch pierwiastków w kartoflach jest bardzo niewiele, stąd wynika, że kartoflami ani wyłącznie, ani nawet głównie odżywiać się nie należy. Zato w połączeniu z mięsem, mlekiem i jajami stanowią one produkt wprost nieoceniony, bo w mięsie, mleku i jajach znajdujemy to, czego za mało w kartoflach, t. j. białko i tłuszcze.

Ze wszystkiego, co się dotychczas o kartoflach mówiło, wynika, że wartość ich polega na zawartości mączki. Zawartość ta zależy naturalnie od gatunku kartofli: w lepszych gatunkach mączki jest więcej, w gorszych mniej. Jeżeli jednak weźmiemy nawet jeden i ten sam gatunek, to i tak zawartość mączki będzie różna stosownie do pory roku. Mianowicie dokładne badania wykazały, że na 100 funtów jakiegoś gatunku niezbyt dużo posiadającego mączki, wypada przeciętnie tej mączki:

w sierpniu	10 f.
„ wrześniu	14 „
„ październiku	15 „
„ listopadzie	16 „
„ grudniu	17 „
„ styczniu	17 „
„ lutym	16 „
„ marcu	15 „
„ kwietniu	13 „
„ maju	10 „
„ czerwcu i lipcu	9 „

Z powyższej tabliczki wynika, że w czerwcu i lipcu zjadane kartofle — młode czy stare — są zawsze stosunkowo mniej pożyteczne. Cena kartofli właściwie powinnaby zależeć od ilości mączki w nich zawartej.

Tymczasem zazwyczaj ustala się ją stosownie do wyglądu ich, a więc za duże i „ładne“ kartofle płaci się drożej, niż za małe, niepozorne. Aby się przekonać o wartości pożywnej kartofli należy w jednej kwarcie wody rozpuścić 15 i pół łutów czystej soli kuchennej i do tego płynu wrzucić kartofel. Jeżeli zawiera on dużo mączki, a więc jeżeli jest pożywny, to pozostanie na dnie naczynia, jeżeli zaś wypływa do góry tak, że część bulwy wystaje z płynu, to zawartość mączki, a więc i pożywność kartofli jest nieznaczna. Wogóle im kartofel będzie się bardziej w wodzie z solą zanurzał, tem będzie lepszy pod każdym względem. W taki sposób oceniają wartość kartofli w krochmalniach i gorzelniach.

Niezmiernie ważne jest umiejętne przechowywanie kartofli, gdyż zmiany chemiczne, jakie w nich zachodzą przy dłuższem leżeniu, pociągają za sobą znaczną utratę mączki, czyli tego, co w kartoflu jest najcenniejsze. Rozmiar straty mączki zależy od oświetlenia, ciepła i stanu wilgotności tego miejsca, w którem przechowujemy kartofle. Profesor Nobbe z Tarantu badał kartofle, przechowywane w zimie w różnych warunkach światła, temperatury ciepła i oświetlenia, wyniki tych badań ujął w poniższą tabliczkę, którą wydrukował 11 października 1905 roku w piśmie niemieckiem *Westdeutsch Landwirt* („Gospodarz Zachodnio-niemiecki“).

Miejsce przechowania kartofli.	Ogólna strata na wadze.	Strata krochmalu.
Jasne suche, chłodne	34 proc.	12 proc.
„ „ ciepłe	57 „	41 „
„ wilgotne, chłodne	20 „	35 „
„ „ ciepłe	57½ „	49 „
Ciemne suche, chłodne	34 „	39½ „
„ „ ciepłe	63 „	36 „
„ wilgotne, chłodne	13 „	35½ „
„ „ ciepłe	62 „	45½ „

Z tej tabliczki [1]) wyraźnie wynika, że najodpowiedniejsze do przechowania kartofli jest miejsce jasne, suche i chłodne, przytem światło powinno być rozproszone, temperatura zaś nie powinna być niższą od 8 do 12 stopni. Jeżeli temperatura w miejscu przechowywana spada poniżej 4 stopni z podziałką Celsiusza (4^0 C.), to jest stanowczo za chłodno i kartofle zaczynają się psuć wskutek przekształcenia się mączki w cukier. Takie kartofle, zwarzone zbytnim chłodem, będą słodkie i niesmaczne, wiemy o tem wszyscy z doświadczenia.

Tę garstkę wiadomości o kartoflach podaję w nadziei, że niejeden z czytelników zechce ją ku swojemu pożytkowi w życiu zastosować. *F. K.*

[1]) Tabliczkę niecc zmieniłem, usuwając ułamki procentów, przez co liczby zaokrągliły się odpowiednio.

Drobne wiadomości.

Sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa odbędzie się w stacyi doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie w czasie od 1 maja do 15 czerwca b. r. Bliższych informacyi co do warunków przyjęcia na kurs, uwolnienia od opłaty czesnego, programu wykładów etc. udziela Kierownictwo stacyi doświadczalnej (Kraków, ul. Gołębia 20, I. piętro).

Niemoc poporodowa bywa u krów najczęściej po prawidłowym, szybkim i lekkim porodzie. Oznaki: na 3 dzień po porodzie silne osłabienie, które przybiera cechy jakby ogólnego paraliżu; krowa leży, nie może się podnieść, stan apatyczny, senny, oczy zamknięte, głowa zarzucona na bok. Leczenie: przez każdy strzyk wtłacza się w wymię jak najwięcej powietrza za pomocą instrumentu, który się używa do przemywania wymienia, lub specyalnego. Wyzdrowienie następuje w ciągu 10—15 godzin.

Ochwat u koni. Ostre zapalenie mięsnych części kopyta zwykle przednich kończyn, rzadziej tylnych. Powstaje po pojeniu zgrzanego konia zimną wodą, przy oziębieniu konia po silnej pracy, przy nakarmieniu owsem zgrzanego konia. Objawy: raptowne utrudnienie ruchu; przednie nogi wysunięte naprzód, tylne podsunięte pod brzuch, koń ledwie idzie, przez próg nie może przejść, a skacze. Leczenie energiczne: zimne okłady na kopyta (postawić w glinę, rozrobioną wodą), skrapiać całe ciało i kończyny kamforowym spirytusem, fluidem lub terpentyną i rozcierać wiechciami ze słomy. Wewnątrz soli glauberskiej 1 funt, salicylanu sodu po 35,0, rozpuszczony w wodzie 3 razy na dzień. Wezwać koniecznie weterynarza.

Biegunka u cieląt, noworodków, bardzo zaraźliwa; wywołują ją bakterye, które rozwijają się w zapowietrzonych oborach. Oznaki: najczęściej na drugi dzień już po urodzeniu cielę smutne, kał wydziela się bardzo często, biały, wodnisty, cielę szybko chudnie i zdycha w ciągu 1—3 dni. Środki: przed cieleniem się obmywać zady krów i wymię rozczynem kwasu karbolowego (3%) lub kreoliną (3%); miejsce, gdzie się odbywa poród, dokładnie zdezynfekować. Cielę po urodzeniu obmyć wodą karbolową i przenieść z zakazonej obory do innego, zdezynfekowanego bu-

dynku. Pępek smarować w ciągu 4—5 dni kilka razy dziennie karbolową oliwą (karbolu 1,0, oliwy 7,0) lub maścią z bornego kwasu 2,0 i wasoliny 20,0, lub kreoliny 2,0 i colodium 20,0 i zawiązać. W razie powstania choroby w oborze, cielętom, natychmiast po urodzeniu, szczepić surowicę przeciwbiegunkową. Oborę zdezynfekować. W razie powstania choroby wezwać weterynarza.

Pracować i nie rozpaczać

jest najlepszym środkiem przeciw nieszczęściu, nędzy i utrapieniu. Ale pracować może człowiek tylko wtedy, jeżeli jest zdrowym. Kto ma boleści, n. p. reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów, kto się czegoś nabawił przez przeciąg lub zaziębienie, nie jest często w stanie pójść do swej pracy dziennej. Dla takich powinien być znakiem następujący list, napisany przez Józefa Księcia Rohana w Schottwien: „Niespodziany skutek Elsafluidu prześciga naprawdę wszelkie oczekiwania i może Pan opublikować, że mnie i moim znajomym wyświadczyły Elsafluid i Elsapigułki świetne usługi przy największej części chorób, jak przy bolu głowy i zębów, kłóciu, rwaniu, bolach w krzyżach, katarze, bolu żołądka, zmęczeniu i t. d., szczególnie przy osłabionym wzroku wzmacnia Elsafluid oczy, skutkiem czego najbardziej go polecam jako niezbędny w gospodarstwie domowem środek leczniczy.

Dlatego powinni także nasi czytelnicy mieć zawsze w domu Fellera bole uśmierzający, leczący, wzmacniający fluid z marką „Elsafluid", aby wykląć bole, wzmacniać muszkuły i nerwy, odświeżać i ożywiać ciało; nie jest to tylko reklama.

Tak będziecie i Wy ochronieni przed niejedną krzywdą i będziecie mogli zawsze pójść czerstwi i silni do pracy. Nasi czytelnicy, którzy zechcą spróbować tego preparatu, dostaną Fellera fluid z m. „Elsafluid" za 5 K franko, jeżeli napiszą prosto do aptekarza nadwornego E. V. FELLERA w Stubicy, Elsaplatz nr. 300 (Kroacya).

- - - a

KOMUNIKAT.

„Kto na rolę sypie sztuczne nawozy, temu rola sypie obfite plony" mówi nowe gospodarskie przysłowie. Zaiste, nawozy sztuczne w szczególności tomasyna „Gwiazda", 40% sól potasowa, saletra, — poczyniły nader korzystny przewrót w naszym świecie rolniczym, a należy się spodziewać, że dalsze umiejętne i coraz szersze stosowanie tychże pozwoli nam w zbiorach stanąć na równi z Zachodem. Stać się to jednak może tylko natenczas, gdy nietylko wielcy właściciele ziemscy, ale chociażby najmniejszy rolnik zwróci się do użycia nawozów sztucznych i zacznie naprawdę myśleć o swej roli, o jej poprawie i jej żywieniu. — Wszelkich wyjaśnień i pouczeń udziela bezpłatnie firma **Józef Karrach, Lwów, Kościuszki L. 18.**

Śmierć szczurom i myszom. Niejednokrotnie słyszymy narzekania, jakoby straszne spustoszenia robiły nam szczury i myszy. — Nietylko psują to, co sobie każda gospodyni składa do piwnic i spiżarń, ale również i garderoba nie jest pewną.

Prócz tego wystrzegać się powinniśmy tych małych, lecz tak groźnych zwierzątek, ponieważ są one głównymi roznosicielami najprzeróżniejszych chorób. Otóż wynaleziono nową truciznę, która absolutnie tępi doszczętnie tę plagę, nie dającą nam spokoju.

Szczególnie godne polecenia jest to dla pp.: rzeźników masarzy, piekarzy i wszystkich obywateli-gospodarzy, którzy raczą zwrócić uwagę na ogłoszenie umieszczone „Śmierć szczurom i myszom".

Warto spróbować lub bliższych informacyi zasięgnąć u sekretarza instytutu Józefa Sadzikowskiego: Kraków, ul. Zielona 19.

Odpowiedzi od Administracyi.

„M. M. w B." K 10.— oraz list otrzymaliśmy; dziękujemy.

WPan Jan Wujcik w M. Prenumeratę w kwocie K 4.— otrzymaliśmy; dziękujemy.

WPan Józef Kuś w C. Poprzedniego listu nie otrzymaliśmy, dopiero na kartkę WPana zaczęliśmy wysyłać WPanu Leonowi Stupczyńskiemu.

WPan Tomasz Sikora w T. Nr. 6 i 12 wysyłamy WPanu; dnia 26 lutego b. r. otrzymaliśmy od WPana K 1.— i zapisaliśmy, jako prenumeratę po koniec II kwartału.

WPan Antoni Ciećkiewicz w C. Dnia 7 b. m. otrzymaliśmy od WPana K 1.— i zapisaliśmy, jako prenumeratę po koniec II kwartału. Gazetę wysyłamy równocześnie.

WPan Józef Fros w W. K 2·34 otrzymaliśmy, jako prenumeratę po koniec II kwartału 1913.

WPan Kazimierz Dobosz w G. Prenumeratę w kwocie K 2.— otrzymaliśmy; gazetę wysyłamy regularnie.

WPan Erazm Krzyżanowski w W. Prenumeratę w kwocie K 4·10 otrzymaliśmy i dziękujemy.



Wydawca: **Józef Sarna.** Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Stanisław Rymar**

Czcionkami Krakowskiej Drukarni Nakładowej, Spółka z ogr. odp. w Krakowie (dawniej W. Kornecki) pod zarz. A. Nowaka.